Ner 13 | Kraków, Niedziela 17 Stycznia 1886. | Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 stycznia

…dy już także Sejmy: styryjski, szląski i bukowiński zamknęły swą sesyę, przeto od dnia dzisiejszego oprócz Sejmu galicyjskiego obradują Sejmy Austryi górnej, Salcburga, Karyntyi, Krainy, Tyrolu i Czech.

Polit. Corr. pisze: Wobec doniesienia jednego z dzienników, że Najj. Pan upoważnił Ministerstwo sprawiedliwości w tych wszystkich wypadkach, w których zbrodniarze w czasie wykonywania kary więziennej dostali pomięszania zmysłów, do czynienia wniosków o ułaskawienie, a to celem wypuszczenia ich z więzienia, przyczem niema być podjętem na nowo postępowanie karne — dowiadujemy się ze strony kompetentnej, iż podobne Najwyższe upoważnienie nie zostało wcale udzielonem, że jednakże ministerstwo sprawiedliwości w pojedynczych godnych uwzględnienia wypadkach czyniło wnioski o darowanie reszty kary dla tych więźniów, którzy, według orzeczenia kompetentnych lekarzy, cierpią na nieuleczalny obłęd umysłowy, lub popadli w idyotyzm, albowiem przy takich więźniach wykluczonem jest osiągnięcie właściwego celu kary.

Spodziewają się, iż już dziś zostanie zamkniętą jeneralna dyskusya nad budżetem w Sejmie węgierskim. Wczoraj przemawiał Tisza, który zbijając zarzuty opozycyi przeciw budżetowi podniesione, wykazywał, iż targ pieniężny węgierski zdobył sobie zaufanie i że kredyt węgierski jest obecnie bardziej wzmocniony, niż przed dziesięciu laty.

Z Serajewa donoszą, iż patryarcha ekumeniczny w Konstantynopolu, skoro tylko otrzymał wiadomość o nominacyi Nikołajewicza metropolitą w Serajewie, przesłał natychmiast za pośrednictwem ambasady austro-węgierskiej w Konstantynopolu Cesarzowi austryackiemu podziękowanie z wyrazem uznania, iż „także przy tej sposobności okazał Monarcha ojcowską pieczołowitość dla wyznaniowych interesów grecko-oryentalnej ludności w Bośni.“

Mowa tronowa pruska zrobiła w Berlinie bardzo złe wrażenie. Wyjaśnienia położenia finansowego, stagnacyi w przemyśle i konieczność pożyczek nie są rzeczami tego rodzaju, któreby zachwycać mogły. *Voss. Ztg* streszcza stan rzeczy w następujących słowach: „rok obecny nie dobry, przyszły będzie jeszcze gorszy.“

Wczoraj przyszły w parlamencie niemieckim na porządek dzienny wnioski w sprawie wydalań z Prus. O przebiegu dyskusyi doniosą nam zapewne dzisiejsze telegramy. Z krótkich wzmianek telegraficznych wiemy tylko tyle, że trybuny były przepełnione widzami, miejsca rządowe zaś i członków Rady związkowej były próżne. X. Jażdżewski zwracał uwagę na tę nieprzyzwoitość, zdradzającą lekceważenie parlamentu.

Na notę zbiorową mocarstw w sprawie rozbrojeń nie odpowiedziało jeszcze żadne z państewek półwyspu bałkańskiego. Serbia chce się wstrzymać z odpowiedzią aż do chwili, kiedy odpowiedzi Bułgaryi i Grecyi będą wiadomemi, pragnęłaby nawet dowiedzieć się pierwej dokładnie, jaki układ Porta z Bułgaryą zawarła.

Orędzie prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej przeszło oczekiwanie powszechne. Po odezwaniu się Grévego nie obiecywano sobie nigdy wielkich rzeczy, tym razem jednak orędzie jego nie jest pozbawionem pewnego znaczenia politycznego. — Stanął on w niem na wysokości sytuacyi obecnej i wyliczył wszystko, czegoby do utrwalenia Rzeczypospolitej potrzeba było. Czy jednak głos jego nie przeminie tak samo bez skutku, jak wiele innych podobnych, to inne pytanie. Rozstroju wynikającego z poważnienia stronnictw, które zasadniczo nigdy z sobą zgodzić się nie mogą, nie uchyli najwymowniejsze orędzie nawet osoby nierównie więcej wpływowej i energicznej od obecnego prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. Chwilowo może jednak orędzie nadać na czas pewien nieco więcej powagi obecnemu ministerstwu.

Na granicy Persyi i kraju Zakaukaskiego zaszły między jednem z plemion perskich, które dotąd pastwisk na terytoryum rosyjskiem używało, a wojskiem rosyjskiem nieporozumienia, które doprowadziły do starcia zbrojnego. Z obu stron padło po kilkadziesiąt ludzi. Dowódca rosyjski cofnął się wobec przewagi perskiej, ale posłał spiesznie po posiłki. W Persyi panuje z tego powodu obawa, aby nieprzyszło do nieporozumień między Persyą a Rosyą.

Obchodzona niedawno w Berlinie rocznica dwudziestopięcioletnich rządów cesarza Wilhelma, jako króla pruskiego, odznaczała się objawami szczerej życzliwości ludu pruskiego dla sędziwego monarchy. To też nic dziwnego, że monarcha, podeszły w latach, zapragnął przemówić, może po raz ostatni, uroczyście do ludu swego i wyrazić mu swą wdzięczność za złożone dowody przywiązania. Ten cel sprowadził go też widocznie do Izby, w której rzadko zwykł występować, ale równie widocznem jest, że poza obręb tej osobistej potrzeby wynurzenia swych uczuć, a zarazem zadowolenia, że i za granicą nie brakło wyrazów życzliwości dla niego, skutkiem dobrych stosunków z wszystkiemi mocarstwami, co też obudza w nim niezachwianą ufność w trwałość pokoju, nie zamierzał monarcha przestąpić, aby urokiem własnego słowa popierać zapowiedziane przedłożenia. „Jakim jest stan budżetu krajowego,“ dodał tylko sucho po wynurzeniu swych uczuć wdzięczności, „i jakie Sejm czekają zadania ustawodawcze, wyłuszczy to Panom Prezes ministerstwa mego.“ Tak więc i wyłuszczenie tych niezbyt powabnych rzeczy i odpowiedzialność za nie zlał monarcha na księcia Bismarka.

A jest tym razem za co odpowiadać. Wobec wyraźnego już przeciążenia ludu nadmiarem podatków, niedobór w budżecie pokrywanym bywa od lat kilku stale ponawianemi pożyczkami, a że gminy upadają pod ciężarem obowiązków, którym sprostać nie mogą, to przyznaje sam rząd w czasie każdej kadencyi sejmowej. Uznaje też rząd wspólnie z większością sejmu, potrzebę podwyższenia płacy niższych urzędników. Po każdem więc zagajeniu nowej legislatury sejmowej, spodziewają się reprezentanci ludu i wyczekuje kraj cały zapowiedzenia sposobów sanacyi.

Jakież sposoby w tej mierze zapowiada ta materyalna część mowy tronowej, którą odczytał sam kanclerz?

Niedoboru mimo wszelkich starań nie zdołano uchylić; niema na to innego sposobu, jak użycie ponownego kredytu. Z licznych gałęzi administracyjnych prosperuje wprawdzie exploatacya kolei państwowych, ale w myśl ustawy nadwyżka dochodów tej gałęzi administracyjnej nie może wywierać żadnego wpływu na polepszenie budżetu, bo koleje muszą nadwyżkami temi amortyzować stopniowo długi na ich zakupno zaciągnięte.

Niedobór w budżecie okazać się musi w przyszłości jeszcze większym, bo się okazała widoczna potrzeba podwyższenia podatków matrykularnych na potrzeby państwa.

W sprawie przeciążenia gmin, wylicza kanclerz niektóre ulgi, które sprowadziła ustawa przekazująca pewną część ceł na potrzeby gminne, ale na dalsze ulgi „niema funduszu z dochodów państwa, i niema widoku, aby się znalazł.“

„Rząd więc, w przekonaniu, że te słabe ulgi nie wystarczają i wystarczyć nie mogą, czuł się spowodowanym do wniesienia w parlamencie niemieckim, w dalszym ciągu reform podatkowych, projektu monopolu wódczanego, z którego, w razie przyjęcia, zyskać może tak Rzesza, jak kraj obfite dochody na zaspokojenie najgwałtowniejszych potrzeb.“

Takie nadzieje pokłada rząd i każe pokładać sejmowi pruskiemu w ustawie, o której niewiadomo dotąd, ani czy jest ściśle do ekonomicznych potrzeb Rzeszy zastosowaną, ani czy się już zgodziły na nią te państwa, które, jak Bawarya, Wirtembergia i inne, mają względem dochodu z gorzelni i propinacyi prawa zastrzeżone; ani też czy parlament uzna jej praktyczność i do uchwalenia jej się skłoni. Dotąd wiemy tylko, że do parlamentu wpłynęło z różnych kół interesowanych w tej mierze 79 petycyj, aby jej nie uchwalał.

Sanacya więc, jaka z tego źródła ma wypłynąć, jest dotąd co najmniej wątpliwa.

Nie odznaczają się też zbyt praktyczną zaradnością rządu sposoby, jakie kanclerz podaje na zapobieżenie przesileniu przemysłowemu. Przyczyną jego jest superprodukcya, — ograniczenie produkcyi jedynem lekarstwem. To znaczy mniej więcej, że jak słabsi producenci poupadają i zmniejszą współzawodnictwo, reszcie powodzić się może jako tako.

Ten szereg ponurych poglądów na rzeczywisty stan rzeczy, z niepewnymi środkami zaradczymi w odwodzie, kończy kanclerz, jakby dla ulżenia zgryzionemu sercu swemu zapowiedzią nowych jakichś pomysłów na polu prześladowania polskości. „Wypieranie żywiołu niemieckiego przez żywioł polski w niektórych prowincyach wschodnich nakłada na rząd obowiązek chwycenia się środków, któreby istnienie i rozwój ludności niemieckiej zapewnić mogły. Projekta, jakie w tej mierze rząd przygotowuje, przedłożone zostaną Panom w swoim czasie.“ Wyobraźnią, nieskażoną brakiem humanitarności, trudno sięgać w te sfery, z których ks. Bismark czerpie swe wskazówki do rozporządzeń i ustaw przeciw Polakom. Wiemy, że zasięgał, jak to już wczoraj donieśliśmy, rad ludzi, przyjmujących dobrowolnie na siebie rolę prześladowców żywiołu polskiego. Podajemy dziś nowe rady w rodzaju znanych poduszczeń Hartmanna, które się pojawiły w król. krajowem kolegium ekonomicznem. W tym szerokim zakresie rad przewrotnych, tchnących duchem niczem nieusprawiedliwionej nienawiści, trudno znaleść granicę, przed którą się wzdrygnie umysł pruskiego męża stanu. Sygnalizujemy więc tylko zapowiedziane nowe zamachy, nie kusząc się o ich odgadnienie. To, co dotąd uważano w Prusach za zgodne z pretensyami do cywilizacyi, stawia nam ponure tylko horoskopy. O ile na poczucie godności sejmu pruskiego liczyć będzie można, poznamy z rozpraw nad zapowiedzianemi wnioskami i z rezultatu głosowania.

Zupełne przemilczenie sprawy kościelnej w mowie tronowej, dowodzi może najlepiej płonności pogłosek, jakie w ostatnich czasach o załatwieniu sprawy arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, o podniesieniu posła u Watykanu do godności ambasadora i o przyjęciu nuncyusza w Berlinie obiegały.

Jako pierwszy nieodzowny warunek przyjęcia do skutku jakiejkolwiek szczegółowej ugody, nastąpićby musiało ze strony rządu pruskiego ustępstwo w sprawie kształcenia kleru, a gdyby się na spełnienie tego warunku zanosić miało, mowa tronowa nie mogłaby pominąć jakiejkolwiek o nim wzmianki.

Sejm.

(22 te posiedzenie III sesyi V peryodu).

Lwów 15 stycznia.

(*H*) Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz zagaił posiedzenie o godzinie 10 min. 35 przed południem.

Nowe petycye, których spis odczytał sekretarz pos. Adam Jędrzejowicz, przekazano właściwym komisyom, a to:

Komisyi budżetowej: J. Kowalskiego, nauczyciela, o zwrot kosztów podróży i odszkodowanie z tytułu częstego przenoszenia go z miejsca na miejsce; St. Szyszkowicza b. dyetaryusza, o zapomogę lub o stały dar z łaski; J. Czupryka i Fr. Katona, nauczycieli, o zapomogę; gminy Kamienopol, o zapomogę i pożyczkę na budowę szkoły.

Komisyi prawniczej: Mieszkańców Starej Skały o wydzielenie ich ze związku gminnego m. Skały i o utworzenie samoistnej gminy.

Komisyi szkolnej: R. Romanyka, o wliczenie mu 4 lat służby do emerytury; Z. Łychowskiej, wdowy po nauczycielu, o podwyższenie dotychczas pobieranej emerytury; Rady szkolnej w Zabajkach o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi; gminy Marcinkowice, o ustanowienie szkoły i obsadzenie posady nauczyciela w tej szkole.

Wydziałowi krajowemu: Gminy m. Kołomyi o pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, na lat 3.

Komisyi kultury krajowej: Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie regulacyi rzeki Prutu z dopływami, wschodnich dopływów Dniestru i rzeki Sierki; zwierzchności gminy Podolec w sprawie przyspieszenia regulacyi górnego Dniestru.

Komisyi petycyjnej: Fr. barona Battagli, emerytowanego kontrolora podatkowego o udzielenie mu posady konduktora drogowego i o zapomogę; Abr. Rosenblütha b. przełożonego gminy izr. w Pruchniku, ze skargą na J. Ehrenheima, o uszczuplenie funduszu propinacyjnego.

Pos. Żuk-Skarszewski złożył do łaski marszałkowskiej wniosek z rezolucyą wzywającą Rząd izby na najbliższej sesyi Rady państwa, przedłożył projekt ustawy w sprawie przyspieszenia terminu do zwrotu nadpłaconych podatków gruntowych, z przejściowego okresu 1881 i 1882.

Przedłożone przez pos. Hoszarda sprawozdanie Wydziału krajowego, co do odszkodowania za budynki, znajdujące się na gruncie darowanym na budowę klinik w Krakowie, przekazał Sejm w pierwszem czytaniu komisyi administracyjnej.

Z porządku dziennego, pos. Wierzbicki przedłożył sprawozdanie komisyi kultury krajowej, o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w przedmiocie przemysłu krajowego. Z tego sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły:

Dotychczasowa czynność około podźwignięcia przemysłu leżała w rękach Wydziału krajowego. W obec nawału różnolitych prac i potrzeby wyłącznego oddania się sprawom przemysłu, niepodobnem było wymagać od Wydziału, aby zdołał akcyę stałą w systematyczne ująć ramy i dlatego komisya z radością podnosi utworzenie stałej komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. By jednak komisya ta należycie wywiązać się mogła ze swego zadania, winna być odpowiednio zreorganizowaną, regulamin bowiem biura komisyi uważa komisya kultury krajowej za zupełnie nieodpowiedni.

Przechodząc do sprawozdania Wydziału krajowego, zauważa komisya, co do szkolnictwa przemysłowego, że tak zakładanie szkół jak i ich rozwój wzrasta, a szczególniej te szkoły dowiodły, iż odpowiadają potrzebom, w których jest znaczny i łatwy zbyt wyrobów, oraz liczne zamówienia. Z uznaniem zaznacza też komisya, że szkoły przemysłowe i wzorowe warstaty, zakładają się tylko tam, gdzie Rady powiatowe, gminy lub korporacye interesowane nietylko założenia szkoły żą-

---

POTOP

(180)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XII.

Po owych uroczystościach, różne wieści zaczęły nadlatywać jako ptastwo skrzydlate do Lwowa. Były dawniejsze i świeże, mniej lub więcej pomyślne, ale wszystkie dodawały ducha. Więc naprzód, konfederacya Tyszowicka szerzyła się jak pożar. Kto żyw przystępował do niej, zarówno ze szlachty jak z pospólstwa. Miasta dostarczały wozów, strzelby i piechoty, żydzi pieniędzy. Nikt nie śmiał się przeciwić jej uniwersałom; najospalsi na koń siadali. Nadszedł też i groźny manifest Witenberga, zwrócony przeciw związkowi. Ogień i miecz miał karać tych, którzy do niego przystępowali. Ale sprawiło to tylko taki skutek, jakby kto chciał prochem płomień zasypać. Manifest ów, zapewne za wiedzą królewską, i dla tem większego podniesienia zawziętości przeciw Szwedom, rozrzucono w wielkiej ilości egzemplarzy po Lwowie, i nie godzi się mówić, co pospólstwo dokazywało z temi papierami, dość, że wiatr je nosił srodze pohańbione po lwowskich ulicach, żacy zaś pokazywali ku uciesze tłumów w jasełkach „Witenberkową konfuzyę,“ śpiewając przytem pieśń, poczynającą się od słów:

Witenberku nieboże,
Lepiej zmykaj za morze
Jak zając!

Bo gdy sypną się guzy,
To pogubisz rajtuzy,
Zmykając!

On zaś, jakby czyniąc zadość słowom pieśni, zdał komendę w Krakowie dzielnemu Wirtzowi, a sam udał się spiesznie do Elbląga, gdzie król szwedzki przebywał wraz z królową, trawiąc czas na ucztach i radując się w sercu, że tak prześwietnego królestwa stał się panem.

Przyszły także do Lwowa doniesienia o upadku Tykocina i rozweseliły umysły. Dziwnem było, że poczęto o tem mówić, nim jakikolwiek goniec przybył. Nie zgadzano się tylko co do tego, czy książę wojewoda wileński umarł, czy w niewoli, twierdzono wszakże, że pan Sapieha na czele znacznej potęgi wszedł już z Podlasia w województwo Lubelskie, aby się z hetmanami połączyć, że po drodze bije Szwedów i z każdym dniem w siłę rośnie.

Nakoniec od niego samego przybyli posłowie i w znacznej liczbie, bo ni mniej ni więcej tylko całą chorągiew przysłał wojewoda do dyspozycyi królewskiej, pragnąc przez to okazać cześć panu, zabezpieczyć od wszelkiej możliwej przygody jego osobę, a może i własne podnieść przez to znaczenie.

Przywiódł ów znak młody pułkownik Wołodyjowski, dobrze królowi znajomy, zaraz też Jan Kazimierz kazał mu stanąć przed sobą, i ścisnąwszy za głowę, rzekł:

— Witaj sławny żołnierzyku! Siła upłynęło wody, od kiedy straciliśmy cię z oczu. Bodajże pod Beresteczkiem widzieliśmy cię ostatni raz, całego we krwi unurzanego.

Pan Michał pochylił się do kolan pańskich i odrzekł:

— I w Warszawie później Miłościwy Panie, byłem też w zamku z dzisiejszym panem kasztelanem kijowskim.

— A służysz ciągle? Nie zachciało ci się to domowych wczasów użyć?

— Bo Rzeczpospolita była w potrzebie, a w onych zawieruchach i substancya przepadła. Nie mam, gdziebym głowę złożył, Miłościwy Panie, ale sobie nie przykrzę, tak myśląc, że dla majestatu i ojczyzny pierwsza żołnierska powinność.

— Bodaj takich więcej! bodaj więcej! Nie panoszyłby się nieprzyjaciel. Da Bóg, przyjdzie czas i na nagrody, a teraz powiadaj, coście z wojewodą wileńskim uczynili?

— Wojewoda wileński na sądzie Bożym. Właśnie wtedy z niego duch wyszedł, gdyśmy do ostatniego szturmu szli.

— Jakże to ono było?

— Oto jest relacya wojewody witebskiego — rzekł pan Michał.

Król wziął pismo i zaczął czytać, ale ledwie zaczął, zaraz przerwał:

— Myli się w tem pan Sapieha — rzekł — pisząc, iż wielka litewska buława *vacat*; nie *vacat*, bo jemu ją oddaję.

— Niema też nad niego godniejszego — odrzekł pan Michał — i całe wojsko będzie do śmierci Waszej Królewskiej Mości za ten uczynek wdzięczne.

Uśmiechnął się król na ową prostoduszną konfidencyę żołnierską i czytał dalej.

Po chwili westchnął.

— Mógłby Radziwiłł być najpiękniejszą perłą w tej sławnej koronie, gdyby duma i błędy, które wyznawał, nie wysuszyły mu duszy... Stało się! Niezbadane wyroki boskie!... Radziwiłł i Opaliński... prawie w jednym czasie.. Sądź ich Panie, nie wedle ich grzechów, ale wedle Twojego miłosierdzia.

Nastało milczenie — poczem król zaczął dalej czytać.

— Wdzięczni jesteśmy panu wojewodzie — rzekł, skończywszy — że mi całą chorągiew i największego, jako pisze, kawalera pod rękę przysyła. Ale tu mi bezpieczno, a kawalerowie, zwłaszcza tacy owo, w polu teraz najpotrzebniejsi. Wypocznijcie trochę, a potem was panu Czarnieckiemu w sukurs podeślę, bo na niego pewnie największy impet się zwróci.

— Dość my już wypoczywali pod Tykocinem, Miłościwy Panie — ozwał się z zapałem mały rycerz — teraz chybaby konie trocha odżywić, my zaś moglibyśmy i dziś jeszcze ruszyć, bo z panem Czarnieckim rozkosze będą niewypowiedziane! Szczęście to wielkie patrzyć w oblicze Miłościwego naszego Pana, ale do Szwedów też nam pilno.

Król rozpromienił się. Ojcowska dobroć osiadła mu na obliczu i rzekł, patrząc z zadowoleniem na siarczystą postać małego rycerza:

— Tyś to, żołnierzyku, pierwszy pułkownikowską buławę pod nogi nieboszczykowi księciu wojewodzie rzucił?

— Nie pierwszym rzucił, Wasza Królewska Mość, alem pierwszy raz, a daj Boże ostatni, przeciw dyscyplinie wojennej wykroczył.

Tu zaciął się pan Michał i po chwili dodał:

— Nie lża było inaczej!

— Pewnie — rzekł król. — Ciężkie to były czasy na tych, którzy powinność wojskową rozumieją, ale i posłuch musi mieć swoje granice, za któremi się wina rozpoczyna. Siłaż tam starszyzny przy Radziwile się ostało?

— W Tykocinie znaleźliśmy z oficyjerów jednego tylko pana Charłampa, który zrazu księcia nie opuściwszy, nie chciał go potem w mizeryi opuszczać. Kompasya go jeno przy księciu trzymała, bo afekt przyrodzony do nas ciągnął. Ledwieśmy go odkarmili, taki tam już był głód, a on sobie jeszcze od gęby odejmował, aby księcia pożywić. Teraz tu do Lwowa przyjechał, miłosierdzia Waszej Królewskiej Mości błagać, a i ja do nóg Twoich za nim, Miłościwy Panie, upadam, bo to człek służały i dobry żołnierz.

— Niechże tu przyjdzie — rzekł król.

— Ma on też ważną rzecz Waszej Królewskiej Mości, Panu memu Miłościwemu, objawić, którą był z ust księcia Bogusława w Kiejdanach słyszał, a która zdrowia i przezpieczeństwa świętej dla nas osoby Waszej Królewskiej Mości attinet.

— Czy nie o Kmicicu?

— Tak jest Miłościwy Panie!...

— A ty znałeś Kmicica?

— Znałem i biłem się z nim, ale gdzieby teraz był, tego nie wiem.

— Co o nim myślisz?

— Miłościwy Panie! skoro on takiej imprezy się podjął, to niema tych mąk, którychby nie był godzien, bo wyrzutek to z piekła rodem.

— To nieprawda — rzekł król — wszystko to księcia Bogusława wymysły... ale położywszy na stronę oną sprawę, powiadaj, co o tym człeku wiesz z jego dawniejszych czasów?

— Żołnierz to był zawsze wielki i w dziele wojennem niezrównany. Tak jak on Chowańskiego podchodził, że w kilkaset ludzi do utrapienia całą potencyę nieprzyjacielską przywiódł, tegoby nikt inny nie potrafił. Cud, że z niego skóry nie zdarto i na bęben nie naciągniono! Gdyby kto był wonczas Chowańskiemu samego księcia wojewodę w ręce wydał, jeszczeby go tak nie usatysfakcyonował, jak z Kmicica podarek mu uczyniony.... Jakże! do tego doszło, że Kmicic Chowańskiego sztućcami jadał, na jego kobierczyku sypiał, jego saniami i na jego koniu jeździł. Ale potem i dla swoich był ciężki, swawolił okrutnie, kondemnatami *instar* pana Łaszcza mógł sobie burkę podszyć, a już w Kiejdanach całkiem się pogrążył.

Tu pan Wołodyjowski opowiedział szczegółowo wszystko, co zaszło w Kiejdanach.

Jan Kazimierz zaś słuchał chciwie, a gdy wreszcie doszedł pan Michał do tego, jak pan Zagłoba uwolnił naprzód siebie, a potem wszystkich kompanionów z radziwiłłowskiej niewoli, począł się król za boki brać ze śmiechu.

— *Vir incomparabilis, vir incomparabilis!* — powtarzał. — A jestże on tu z tobą?

— Na rozkazy Waszej Królewskiej Mości! — odpowiedział Wołodyjowski.

— Ulisesa ten szlachcic przeszedł. Przyprowadźże mi go do stołu na wesołą chwilę, i panów Skrzetuskich z nim razem, a teraz powiadaj, co wiesz więcej o Kmicicu.

— Z listów przy Rochu Kowalskim znalezionych dowiedzieliśmy się dopiero, iż po śmierć nas do Birżów posyłano. Gonił nas jeszcze książę i wojskiem starał się otoczyć, ale nie przykrył. Wymknęliśmy się szczęśliwie... i niedość, bośmy niedaleko Kiejdan Kmicica złapali, którego zaraz na rozstrzelanie ordynowałem.

— Oj! — rzekł król. — To widzę prędko tam u was na Litwie szło!

— Wszelako przedtem pan Zagłoba kazał go obszukać, jeśli jakowych listów przy sobie nie ma. Jakoż znalazło się pismo hetmańskie, z którego dowiedzieliśmy się, że gdyby nie Kmicic, toby nas do Birżów nie wywożono, ale nie mieszkając, w Kiejdanach rozstrzelano.

— A widzisz! — wtrącił król.

— Po tem tedy nie godziło nam się więcej na żywot jego nastawać. Puściliśmy go.... Co dalej czynił, nie wiem; ale od Radziwiłła jeszcze nie odszedł. Bóg raczy wiedzieć, co to za człowiek... Łatwiej o każdym innym mieć opinię, niż o takim wichrze. Przy Radziwille został, potem gdzieś jechał... i znowu ostrzegł nas, iż książę z Kiejdan ciągnie. Trudno negować, jak znaczną nam przysługę oddał, bo gdyby nie owo ostrzeżenie, byłby wojewoda wileński na ubezpieczone wojska napadł i pojedynczo chorągwie znosił.... Sam nie wiem, Miłościwy Panie, co mam myśleć.. Jeśli to oszczerstwo, co książę Bogusław powiadał...

— Zaraz się to okaże — rzekł król.

I zaklaskał w dłonie.

— Zawołaj tu pana Babinicza — rzekł do pazia, który ukazał się w progu.

Paź zniknął, a po chwili drzwi komnaty kró-

dają, ale zarazem gotowe są przyczynić się własnemi tunduszami do jej założenia i uposażenia. Komisya, podnosząc wartość tej zasady, iż nietylko kraj, lecz i miejscowe czynniki na tego rodzaju cele ofiarę ponosić winny, sądzi, iż od tej zasady nigdy odstępować się nie powinno. W sprawie szkół przemysłowych uzupełniających, podnosi komisya zajęcie się wypracowaniem jednolitego planu naukowego dla tych szkół i wydanie odpowiednich, do planu naukowego zastosowanych podręczników szkolnych.

W sprawozdaniu komisyi krajowej dla spraw przemysłu, nie są objęte szkoły przemysłowe uzupełniające, subwencyonowane z funduszów krajowych. Komisya kultury kraj., podniósłszy konieczność jednolitej akcyi, nadzoru i ingerencyi w sprawach przemysłu, uważa za konieczne, żeby szkoły te zostawały pod nadzorem tej komisyi. Winna ona mieć dokładny obraz rozwoju tych szkół. Przyszły budżet komisyi krajowej przemysłowej obejmować winien nietylko wydatki na warstaty wzorowe i szkoły fachowe, lecz i subwencye uchwalone przez Sejm dla szkół przemysłowych uzupełniających, które obecnie stanowią osobną rubrykę w budżecie.

W sprawie budowy gmachu dla Muzeum przemysłowego i szkół przemysłowych, nadmienia komisya, iż Rząd uczynił zależnem rozszerzenie szkoły dla artystycznego przemysłu, ulokowanej obecnie przy Muzeum przemysłowem, również i wprowadzenie w życie niższej szkoły przemysłowej od tego, jeśli pomienione szkoły będą mieć odpowiednie pomieszczenie. Ze względu na to byłoby pożądanem, aby Muzeum i szkoły te znalazły własne pomieszczenie, a komisya krajowej kultury sądzi, że gdy gmina Lwowa, ze swej strony, na budowę gmachu ponieść gotowa ofiarę, także i Sejm do budowy tej się przyczyni. Stacya doświadczalna chemiczno-technologiczna, w najbliższym czasie przyjdzie do skutku. Wydział przeznaczył z funduszów na cele przemysłowe potrzebną sumę, tak na pierwsze urządzenie tej stacyi, jak i na utrzymanie w pierwszym roku jej bytu. Komisya żywi nadzieję, że stacya przyniesie istotną korzyść krajowemu przemysłowi i przyczyni się do jego rozwoju. Dział stacyi, mający obecnie wejść w życie, obejmować będzie przemysł wyrobów z gliny, cementu i wapna.

Pożądanem byłoby także rozszerzenie stacyi doświadczalnej dla przerobów z nafty. Projektowana przez Rząd szkoła ślusarstwa w Świątnikach, zostanie prawdopodobnie wkrótce założoną; komisya krajowa czyni również starania o założenie szkoły tkackiej z warstatami wzorowemi w Jaśle i urządzenie warstatu wzorowego w Korczynie; szkoły te bez wątpienia wpłyną na podniesienie się przemysłu tkackiego w tych okolicach, do czego przyczyniłyby się zakład blichu i apretury, w którym to względzie Wydział poczynił już kroki przedwstępne.

Co do użycia funduszów przeznaczonych przez Sejm na wsparcie dla rękodzielnictwa, komisya kultury krajowej, nie chcąc wchodzić w krytyczny rozbiór udzielanych dotąd przez Wydział zasiłków i pożyczek, uważa za obowiązek przedstawić Sejmowi trzy zasady, według których w przyszłości fundusze przez Sejm przeznaczone na podniesienie przemysłu, użyte byćby winny. Po 1: Wydział powinien kierować akcyą pomocniczą „tylko“ na podstawie zdania komisyi krajowej, której specyalnem jest zadaniem badanie stosunków i potrzeb przemysłowych. Wydział winien przychodzić z pomocą „tylko“ tym, których komisya po sumiennem zbadaniu sprawy do poparcia mu poleci. Powtóre: Z uwagi, iż przemysł krajowy jest u nas dopiero w zawiązku, a w stadyum tem wyjątkowe przezwyciężać musi trudności, że więc zajść może potrzeba bezpośredniego poparcia, czy to pod względem założenia, czy udoskonalenia przemysłowego przedsięwzięcia jednorazowym nadzwyczajnym nakładem, a na który siły finansowe początkującego przemysłowca zdobyćby się nie mogły, winno być zadaniem Wydziału przy współudziale komisyi krajowej usiłowaniom tym w takim razie jednorazową subwencyą przyjść w pomoc.

Po trzecie: Powinien Wydział wskazanym przez komisyę krajową przemysłowcom początkującym, lub też chwilowe trudności przebywającym, pokrywać częściowo lub w całości procenta, jakie oni instytucyom finansowym płacić będą musieli. Umożliwienie nabycia kapitału o niskiej stopie procentowej, jest jedynem, co kraj swemi funduszami uczynić może. Rozumie się też, iż pomoc ze strony Wydziału nie powinna dochodzić nigdy aż do gwarantowania pożyczonego przemysłowcowi kapitału. Chęć udzielenia w takim raz e pożyczki przemysłowcowi ze strony instytucyi finansowej, będzie już pod pewnym względem rękojmią, że przedsiębiorstwo przemysłowe na realnych opiera się zasadach.

Na podstawie powyższego wywodu wnosi komisya: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału z czynności w zakresie przemysłu krajowego; 2) wstawia w budżet krajowy na rok 1886, na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego kwotę 26.000 złr.; 3) upoważnia Wydział do bezzwłocznego objęcia szkoły garncarskiej w Kołomyi na fundusz krajowy i poleca czynienie dalszych kroków w celu uzyskania subwencyi ze skarbu państwa na rzecz tej szkoły; poleca oraz Wydziałowi aby przy pomocy komisyi krajowej dla przemysłu, bezzwłocznie przystąpił do reaktywowania szkoły garncarskiej w Kołomyi, jako krajowego wzorowego zakładu garncarskiego; 4) wstawia do budżetu krajowego na r. 1886, kwotę złr. 7.500 na dalsze urządzanie stacyj doświadczalnych chemiczno-technologicznych; 5) poleca Wydziałowi, aby zreorganizował krajową komisyę dla przemysłu, nadając jej nowym statutem wypracować się mającym nadzór nad wszelkiemi sprawami tyczącemi się rozwoju przemysłu w kraju, zatem nad szkolnictwem, przemysłem domowym i rękodzielniczym; 6) poleca Wydziałowi poczynić starania, iżby Rząd przyczyniał się z funduszów państwowych do popierania szkolnictwa przemysłowego i aby przy urządzaniu szkół przemysłowych, które u nas w życie wprowadzićby zamierzał, znosił się w sprawie ich organizacyi z komisyą krajową za pośrednictwem Wydziału; 7) przyznaje Wydziałowi kwotę złr. 20.000 na popieranie rozwoju przemysłu rękodzielniczego, z zastrzeżeniem, że kwota ta użytą będzie na podstawie wniosków komisyi krajowej dla przemysłu, na subwencyonowanie początkujących przedsiębiorstw przemysłowych, w wypadkach wymagających znaczniejszego nakładu, a przechodzącego siły przemysłowca, na częściowe pokrywanie procentów, jakie zasługującym na to przemysłowcy opłacać będą zmuszeni instytucyom finansowym, przyczem Wydział w żadnym wypadku gwarancyi na kapitał pożyczony na rzecz funduszu krajowego nie przyjmie. W razie, gdyby Wydział miał z dotychczasowej akcyi w popieraniu przemysłu rękodzielniczego przez pożyczki i zasiłki jakie już zobowiązania, takowe z powyższej kwoty pokryte być mają.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos J. E. Namiestnik, p. F. Zaleski:

W sprawie szkoły garncarskiej w Kołomyi p. Minister oświecenia reskryptem z d. 10 maja 1883 l. 8571 ofiarował Wydziałowi krajowemu oddanie tej szkoły w zarząd kraju, z pozostawieniem całego inwentarza bez wynagrodzenia. Co do przyznania nadto jeszcze subwencyi ze skarbu Państwa zakomunikowany Wydziałowi Krajowemu reskrypt p. Ministra oświecenia z dnia 19go września 1883 l. 16961 wyraźnie zaznaczał, że pod tym względem nie mogą być dane żadne przyrzeczenia. — Mimo to Wysoki Sejm uchwałą z d. 23 października 1884 r. upoważnił Wydział krajowy do objęcia szkoły garncarskiej w Kołomyi w zarząd kraju tylko pod warunkiem przyznania ze Skarbu Państwa subwencyi rocznej, równającej się kosztom ponoszonym dotąd przez Państwo na utrzymanie zakładu. Warunek ten sprawił, że dotąd sprawa oddania szkoły garncarskiej w Kołomyi w zarząd kraju nie została sfinalizowaną. Ministerstwo jeszcze nie powzięło decyzyi swojej w tej mierze.

Co do żądania pomocy ze skarbu Państwa na cele szkolnictwa przemysłowego, sama komisya w sprawozdaniu swojem stwierdza, że Rząd podjął w tej mierze usiłowania pożyteczne dla kraju (reorganizacya akademii technicznej w Krakowie na wyższą szkołę przemysłową; uzupełnienie szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie; założenie szkoły przemysłowej we Lwowie; przygotowanie do założenia szkoły ślusarskiej w Świątnikach). Pominięto tam jeszcze rozszerzenie szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem przez utworzenie nowego oddziału dla stolarstwa i budownictwa. Sprawy powyższe były już w toku, gdy się organizowała krajowa komisya dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, której wysłuchanie p. Minister oświecenia zastrzegł sobie reskryptem z dnia 12 kwietnia 1884 l. 6497 w tym razie, jeżeli zasięgnięcie szczegółowych wyjaśnień o stosunkach przemysłu krajowego okaże się potrzebnem.

Co do wyrażonego w szóstym wniosku komisyi życzenia, aby Rząd o ile możności przyczyniał się z funduszów państwowych do popierania szkolnictwa przemysłowego, nie potrzebuję zapewniać Wysokiej Izby, że Rząd, śledząc z troskliwą i życzliwą uwagą, usiłowania podejmowane w kraju około podniesienia i rozwinięcia szkolnictwa przemysłowego, w miarę możności zawsze gotów jest przyjść w pomoc odpowiednimi środkami. — Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że wobec nader licznych żądań, jakie zewsząd stawiane są do skarbu państwa i wobec obecnego trudnego położenia funduszów państwowych, przestrzeganą być musi jak największa oszczędność i miara.

Rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusya ogólna, którą z powodu nader krótkiego czasu, jaki dzisiaj pozostaje dla sprawozdawcy dziennikarskiego między porannem a wieczornem posiedzeniem, tylko w najogólniejszych zarysach streścić możemy.

Pos. Rybicki w imieniu Wydziału krajowego występuje przeciw wywodom komisyi kultury, która wszelkie sprawy, tyczące się przemysłu krajowego, wyłącza zpod ingerencyi Wydziału, a przekazuje „stałej komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.“ Wypłyną z tego ustroju rozmaite trudności, zwłaszcza, że według wniosku komisyi kultury krajowej, ta nowa, stała komisya dla spraw przemysłowych, będzie niejako zwierzchniczą władzą Wydziału krajowego. Mowca czyni wniosek: „Sejm odsyła sprawozdanie komisyi kultury krajowej napowrót do tej komisyi z poleceniem, aby punkta 5 i 7 swego sprawozdania jaśniej sformułowała i jutro wnioski swoje przedłożyła.“

Pos. Pietruski wykazuje, że zasada, wypowiedziana w sprawozdaniu komisyi, aby Wydział krajowy był w sprawach przemysłu krajowego podporządkowany „komisyi dla przemysłu,“ sprzeciwia się statutowi krajowemu. Wnioski komisyi stwarzają nową władzę. Mowca popiera wniosek odraczający pos. Rybickiego.

Pos. Romanowicz przystępuje do odraczającego wniosku pos. Rybickiego, ale zarazem wnosi do punktu 7 wniosków komisyi kultury krajowej poprawkę w tym duchu, iżby komisya wystąpiła z wnioskiem co do utworzenia „stałego funduszu na popieranie rozwoju przemysłu rękodzielniczego“ i wystąpiła z wnioskiem wstawienia na ten cel kwoty 40.000 złr.

Pos. Antoniewicz popiera wniosek posła Rybickiego i Romanowicza, przyczem czyni następujący wniosek: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby starał się o ścisłe wykonanie ustawy przemysłowej z r. 1883.“

Pos. Merunowicz staje w obronie zasady subwencyonowania przemysłu z funduszu kraj. i popierając wniosek Romanowicza, prosi Sejm o polecenie komisyi kultury krajowej, ażeby wyższą kwotę wstawiła na popieranie przemysłu rękodzielniczego przez dłuższy szereg lat.

JE. Ludwik hr. Wodzicki, jako przewodniczący komisyi kultury krajowej, odparł najpierw twierdzenie posłów Rybickiego i Pietruskiego, jakoby rzeczona komisya, powołując swoim wnioskiem do życia fachową komisyę dla przemysłu krajowego, jako organ doradczy Wydziału krajowego, chciała stworzyć organ, nadzorujący Wydział krajowy. Takiej intencyi komisya nie miała. Następnie polemizował mowca z wywodami posła Romanowicza, na temat jego obliczeń, ile centów do opłacanych już dodatków do podatków musieliby dopłacać kontrybuenci podatkowi, gdyby do budżetu zamiast 20.000 złr. wstawioną została kwota 40.000 złr. na popieranie przemysłu rękodzielniczego.

JE. ks. Adam Sapieha występując w obronie wniosków komisyi, polemizował głównie z wywodami pp. Rybickiego i Pietruskiego, jakoby komisya zamierzała w komisyi przemysłowej stworzyć organ nadzorujący Wydział krajowy. Wszakże takie ciała doradcze, złożone z fachowych ludzi, istnieją przy Ministerstwach rolnictwa i handlu, a nikt jeszcze nie utrzymywał, że te ciała nadzorują wymienione ministerstwa i stoją ponad niemi. Komisya kultury chciała Wydziałowi ułatwić tylko trudne jego zadanie, i nie przeczy, że intencyą jej było, ażeby sprawy tyczące się przemysłu rękodzielniczego przechodziły najpierw przez alembik komisyi przemysłowej. Ta komisya byłaby powołaną tylko do dawania opinii fachowej, ale nigdy i w niczem nie uszczuplałaby władzy Wydziału krajowego. Mowca powołuje się na zeszłoroczne swe przemówienie, w którem obszernie rozwinął swój pogląd na sprawy przemysłu krajowego; zasady te, może tylko w innej formie, są dzisiaj wypowiedziane w sprawozdaniu komisyi kultury. Chodzi przedewszystkiem o zreorganizowanie samej komisyi krajowej dla przemysłu; dotychczasowy bowiem jej statut wystarczał, gdy akcya jej była ograniczoną tylko do spraw przemysłu krajowego i szkół przemysłowych, ale dzisiaj, gdy w zakres jej działania ma wejść jeszcze przemysł rękodzielniczy, statut dotychczasowy nie wystarcza. Rozwijając następnie swoje poglądy na sposób subwencyonowania przemysłu rękodzielniczego, utrzymuje mowca, że dotychczasowy system subwencyonowania tego przemysłu przez kraj, nie może być nadal zatrzymany. Co do kwoty 20,000 złr., proponowanej przez komisyę, zaznacza mowca, że komisya kultury wstawiła tylko taką kwotę, jaką na cele subwencyonowania przemysłu rękodzielniczego wyznaczyła komisya budżetowa; komisya kultury nie przekroczyła tedy granic zakreślonych jej przez komisyę budżetową i nie chodziło jej wogóle o kwotę, bo ani 20,000, ani 40,000 złr. przemysłu tego nie podźwigniemy. Tworząc w swoim wniosku komisyę fachową dla przemysłu, chciała komisya kultury zdjąć z Wydziału krajowego *odium*, jakie ciążyłoby na nim, gdyby wobec opieszałych dłużników, subwencyonowanych z funduszu krajowego, musiał występować ze środkami egzekucyjnemi. Co do odraczającego wniosku pos. Rybickiego, mowca, w zasadzie, nie sprzeciwia się jemu, ale już dzisiaj zwraca uwagę Izby, że komisya kultury może swoje wnioski zmienić tylko pod względem formy, ale nie pod względem zasadniczej myśli, zawartej w tych wnioskach.

Pos. Abrahamowicz rozwija obszerniej poglądy analogiczne, pod względem meritum, z poglądami ks. Sapiehy, ostatecznie zaś zapowiada przy szczegółowej rozprawie poprawkę do punktu 7 wniosków komisyi kultury, a już obecnie domaga się uchylenia punktu 5 powołanych wniosków.

Pos. Pietruski odczytuje ponownie punkta 5 i 7 wniosków komisyi kultury i zwracając uwagę Izby na brzmienie tych wniosków, dowodzi ponownie, że w komisyi krajowej dla przemysłu krajowego ma być, według osnowy tych wniosków stworzony organ, który stać będzie ponad Wydziałem krajowym, co sprzeciwia się statutowi krajowemu.

Na wniosek posła Wł. hr. Koziebrodzkiego zamknięto dyskusyę ogólną.

Pos. Romanowicz polemizował z wywodami ks. Sapiehy, ale z radością wita jeden ustęp końcowy z mowy księcia, według którego książę zmierza również do utworzenia stałego funduszu krajowego na subwencyonowanie przemysłu.

A. ks. Sapieha replikuje pos. Pietruskiemu i zapewnia ponownie, że komisyi kultury nie chodziło o stworzenie nowej władzy, stojącej w sprawach przemysłu po nad Wydziałem krajowym, a nawiązując do wywodów i wniosku pos. Romanowicza, czyni ks. Sapieha następujący wniosek: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę wprowadzenia w życie stałego funduszu przemysłowego z wpływów dotychczasowych dotacyj zwrotnych, i przedłożył wniosek na najbliższej sesyi.“

Poseł Weigel mniema, że skład dotychczasowej komisyi dla przemysłu, w której zasiadają tacy mężowie, jak Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Jerzy ks. Czartoryski i inni, daje gwarancyę, iż między tą komisyą a Wydziałem krajowym, nawet na wypadek zorganizowania tej komisyi po myśli wniosków komisyi kultury, nie wywiąże się nigdy spór. Mowca powołując się na Hegla filozoficzną definicyę słowa *Nichts*, sparafrazowaną przez Dra E. Czerkawskiego, na definicyę, która tak opiewa: *Hat man den Begriff „Nichts“ so stellt man sich das „Nichts,“ als „Etwas“ vor, das dem „Nichts“ am Nächsten steht*, wykazuje, że kwota 20.000 złr. wyznaczona na popieranie przemysłu rękodzielniczego, zbliża się bardzo do tego *„Etwas,“ das dem „Nichts“ am Nächsten steht.* Cóż bowiem znaczy kwota 20.000 na 75 powiatów, w których między innymi są takie Świątniki, wymagające rychłej a wydatnej pomocy, jeżeli tamtejszy przemysł ślusarski niema zupełnie runąć. Mowca popiera tedy wniosek posła Romanowicza, ażeby Sejm podwyższył tę kwotę do wysokości 40.000 złr.

Po przemówieniu sprawozdawcy, pos. Wierzbickiego, który stanął w obronie wniosków komisyi kultury, na tle motywów zawartych w sprawozdaniu komisyi, przystąpiono do głosowania, przyczem Marszałek zwrócił uwagę, że w dyskusyi ogólnej może dać pod głosowanie właściwie tylko dwa wnioski: odraczający posła Rybickiego i poprawkę posła Romanowicza, do punktu 7, co do podwyższenia kwoty do wysokości 40.000 złr. Izba 67 głosami, przeciw 29 głosom, przyjęła odraczający wniosek posła Rybickiego i odesłała do komisyi kultury krajowej wszystkie inne, w ciągu dyskusyi poczynione wnioski, z poleceniem zdania sprawy na jutrzejszem posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godz. $3^{1}/_{4}$ z południa; następne posiedzenie wieczorem o godz. 8.

Sprawozdanie mniejszości komisyi szkolnej o wnioskach posła Romańczuka i posła Czerkawskiego w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu odbytem w dniu 4 stycznia b. r., Wysoki Sejm uchwalił zwrócić komisyi szkolnej wnioski, przedłożone przez nią o wniosku p. Romańczuka w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, tudzież wniosek posła Czerkawskiego w tej samej sprawie, i wniosek posła Małeckiego w sprawie języka wykładowego w szkołach średnich z poleceniem, aby komisya ponowne wnioski swe jeszcze w tej sesyi przedłożyła Wys. Sejmowi do uchwalenia.

Komisya szkolna większością głosów przychyliła się obecnie w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych do wniosku posła Czerkawskiego, i zaleca Wys. Izbie do przyjęcia projekt nowelli, zmieniającej postanowienie art. II ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867.

Podpisani, składający obecnie mniejszość komisyi szkolnej, nie mogli się jednak przychylić do powyższego projektu, a to głównie dlatego, ponieważ nie widzą jeszcze żadnej podstawy, na którejby potrzebę zmiany ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach ludowych w jakimkolwiek kierunku oprzeć mogli. Sądzimy bowiem, że gdzie jest dostateczna liczba ludności polskiej lub ruskiej, która pragnie dzieci posyłać do szkoły ludowej z językiem wykładowym swej narodowości, to ludność ta, choćby w gminie stanowiła mniejszość, przecież urządzenie szkoły takiej przeprowadzić jest w stanie. W razie trudności ze strony Reprezentacyj gminnych wystarczy pośrednictwo Władz szkolnych, aby Reprezentacye te skłonić do wypełnienia obowiązku, spadającego na nie na podstawie ustawy z dnia 3 maja 1873 r. o zakładaniu publicznych szkół ludowych.

Niżej podpisani stoją więc zawsze jeszcze na stanowisku poprzedniej większości komisyi szkolnej, która zalecała Wys. Sejmowi do przyjęcia rezolucyę, wzywającą Rząd do usunięcia niewłaściwości, gdyby jakie pod powyższym względem w pewnych gminach zachodziły, a utwierdzili się w swem zdaniu zarówno przez dyskusyę, przeprowadzoną w Wysokiej Izbie, jakoteż przez oświadczenie komisarza rządowego.

Wszak komisarz rządowy, podnosząc pewne trudności w przeprowadzeniu proponowanej rezolucyi, oświadczył jednak stanowczo, że „Rząd o ile możności, dążyć będzie do urzeczywistnienia życzeń które znajdą wyraz w uchwale Sejmu,“ i zrobił tylko to zastrzeżenie, które się zresztą samo przez się rozumie, „o ile na to pozwolą ustawy obowiązujące.“ Nie ulega zaś wątpliwości, że ustawy obowiązujące żądaniu, w rezolucyi postawionemu, wcale nie stoją na zawadzie.

Art. I-szy ustawy szkolnej z r. 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych stanowi, gdzie szkoła ma być zaprowadzoną. Art. 14. obowiązek zakładania i utrzymywania szkół tych wkłada w pierwszym rzędzie na gminę, dla której szkoła jest przeznaczoną, i ustanawia dalej, że gdyby zasoby miejscowe na ten cel nie wystarczały, przychodzi im w pomoc fundusz okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Gdy zaś przewodnią myślą ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 r. jest zasada, wypowiedziana w artykule jej I., że prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy szkołę utrzymują, przeto zgodnie z tą myślą przepisuje art. II. tej samej ustawy, że jeżeli szkoła ludowa pobiera zasiłek z funduszów publicznych, prawo stanowienia, który z języków, polski czy ruski, ma być wykładowym, wykonywa gmina wspólnie z władzą szkolną krajową w ten sposób, iż orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej. Wszakże gmina opędza według art. 24 ustawy z roku 1873 wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie i wewnętrzne urządzenie budynków szkolnych, tudzież na wystawienie i utrzymywanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, gdzie one są im przyznane, wreszcie na dostarczenie gruntów pod inne urządzenia szkolne; wszakże gmina przyczynia się do podwyższenia miejscowego funduszu szkolnego 9% towym dodatkiem do podatków bezpośrednich, w niej opłacanych, — słuszną i sprawiedliwą jest więc zasada, aby co do języka wykładowego, jej głos miał przeważne znaczenie, a w razie zasilenia funduszu gminy z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego, orzeczenie jej ulegało jeszcze zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej. To samo ma miejsce, gdyby na mocy art. 38 tejże ustawy w przypadkach na szczególniejsze względy zasługujących, Rada szkolna krajowa udzieliła z funduszu szkolnego krajowego nadzwyczajną zapomogę funduszowi szkolnemu miejscowemu. Jeżeliby zaś szkoła pewna utrzymywaną była wyłącznie z funduszów krajowych, natenczas o języku wykładowym stanowiłaby już sama Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Mając wreszcie na względzie liczne miejscowości, w których przebywa ludność tak polskiej, jakoteż ruskiej narodowości, art. III. ustawy z r. 1867 stanowi, aby w każdej szkole ludowej, w której część uczęszczającej młodzieży używa polskiego, część zaś ruskiego języka, ten język, który nie jest wykładowym, był obowiązkowym przedmiotem nauki w granicach szkole odpowiednich.

Ktokolwiek bez uprzedzenia przypatrzy się powyższym przepisom, przyznać musi, iż one w zupełności odpowiadają zasadom słuszności i sprawiedliwości i że uwzględniają zarazem właściwe krajowi naszemu stosunki. — Pod tym względem ostatni przepis ma niezmiernie doniosłe naczenie, a jeżeli dotąd mimo 18 toletniego istnienia ustawy o języku wykładowym, ani z ruskiej, ani z polskiej strony nie wnoszono do wysokiego Sejmu żadnych skarg, jeżeli do roku przeszłego nie poruszono ani jednem słowem potrzeby zmiany tej ustawy, to cenne postanowienie artykułu III-go najwięcej się może do tego przyczyniło. Polacy posyłają dzieci swoje do ruskiej szkoły, jeśli niema polskiej, wiedząc, iż w niej dzieci te nie zaniedbają nauki języka ojczystego; Rusini jeszcze może chętniej dzieci swoje posyłają do szkoły polskiej, wiedząc, iż się w niej nauczą dobrze po polsku, a przytem uczyć się będą także języka ruskiego. Fakt ten posłużyć może nawet za ważną wskazówkę, dla wszystkich tych, od których zależeć będą ostateczne losy sprawy poruszonej wnioskiem posła Romańczuka, — sprawy obchodzącej tak żywo cały nasz kraj i wszystkie jego koła.

Ze wśród podniesionych powyżej okoliczności do zmiany ustawy tak wszechstronnie wypróbowanej i długą praktyką utrwalonej przystępować należy z największą ostrożnością i to tylko w razie jasno wykazanej, koniecznej potrzeby, to żadnej podlegać nie powinno wątpliwości. Tymczasem, jakież nam przytoczono fakta na wykazanie tej potrzeby? Gdzież jest ta ludność, która domagając się zaprowadzenia szkoły dla swej dziatwy, spotkała się ze stanowczym oporem ze strony gminy, do założenia takiej szkoły obowiązanej? Gdzież jest ta pokrzywdzona mniejszość, której prawa przez nieubłaganą większość gminy zdeptane zostały? Archiwa Wysokiego Sejmu, a podobno i Rady szkolnej krajowej żadnej na to pytanie nie dają odpowiedzi, bo się w nich żaden podobny nie znajduje przypadek; zaledwo w tym roku zjawiły się pierwsze trzy petycye, które oskarżają Reprezentacye miejskie o opór w sprawie założenia szkoły ludowej z ruskim językiem wykładowym, które więc dadzą pierwszy dopiero powód do dochodzenia okoliczności w nich podanych i w miarę potrzeby wywołają może pewne pośrednictwo władz szkolnych krajowych, a względnie okręgowych.

A przecież każdy projekt do zmiany obowiązującej ustawy opartym być powinien na silnej podstawie realnej, którąby tej zmianie wskazała kierunek i granice, bo inaczej z łatwością wydarzyć się może, iż zaprowadzona zmiana albo wywoływać będzie żądania, nieuzasadnione we faktycznych stosunkach, albo nie będzie obejmować takich przypadków, dla którychby właśnie była pożądaną.

Uwagi te nasuwają się mimowolnie każdemu prawnikowi, który spojrzy na projekt zmiany ustawy, wniesionej przez większość komisyi szkolnej, gdyż projekt ten zamieniony w ustawę — a więc ujęty w formę stałą i niezmienną, o tyle stać się może w skutkach swoich niesprawiedliwym, że odejmie nieraz pewnej mniejszości prawo domagania się szkoły z wykładowym językiem swym ojczystym, a dozwoli skorzystać z niego innej mniejszości i to takiej, która potem dzieci do tej szkoły wcale posyłać nie będzie. Wszakże ustawa taka obejmując pewne tylko miasta, nadaje mniejszościom ludności pewnej narodowości w tych miastach uprzywilejowane stanowisko, które tem szkodliwiej oddziaływa na mniejszość tej samej narodowości w innych miastach, iż ją na czas obowiązywania tej ustawy od uznania tego samego dla siebie prawa stanowczo wyklucza.

I to jest jedna z najważniejszych przyczyn, dla której w obecnym przypadku forma rezolucyi do c. k. Rządu ma o wiele praktyczniejsze znaczenie, a nawet odpowiada o wiele więcej względom słuszności i sprawiedliwości.

Mniejszość komisyi szkolnej, nie mając żadnych danych, na podstawie których mogłaby sądzić, że w pewnych gminach ludność narodowości ruskiej doznaje krzywdy przez to, że, domagając się zaprowadzenia szkoły z językiem wykładowym ruskim, nie może żądania tego wobec nieprzychylnej sobie reprezentacyi gminnej przeprowadzić — przypuszcza jednak, że przypadki tego rodzaju mogły się wydarzyć. Do jakichże więc gmin należałoby przypuszczenie takie odnieść? Oczywiście, że przedewszystkiem do tych, w których liczba ludności owej jest znaczną, co najmniej 3000 dusz obejmującą, bo w nich najprędzej znaleść się mo-

---

lewskiej otwarły się i stanął w nich pan Andrzej. Pan Wołodyjowski nie poznał go zrazu, był bowiem młody rycerz bardzo zmieniony i wybladły, jako że od ostatniej walki w wąwozie nie mógł jeszcze przyjść do siebie. Patrzył tedy na niego pan Michał, nie poznawając.

— Dziw! — ozwał się wreszcie — gdyby nie chudość gęby i nie to, że Wasza Królewska Mość inne powiedziała nazwisko, rzekłbym: pan Kmicic.

Król uśmiechnął się i odrzekł:

— Opowiadał mi tu właśnie ów mały rycerz o jednym okrutnym hultaju, który się tak nazywał, ale jam mu jako na dłoni wywiódł, że się w swym sądzie o nim pomylił, i pewien jestem, że mi pan Babinicz przyświadczy.

— Miłościwy Panie — odparł prędko Babinicz — jedno słowo Waszej Kr. Mości lepiej tego hultaja oczyści, niż największe moje przysięgi.

— I głos ten sam — mówił ze wzruszającem zdumieniem mały pułkownik — jeno tej blizny przez gębę nie było.

— Mości panie — rzekł na to Kmicic — łeb szlachecki, to rejestr, na którym coraz inna ręka szablą pisze... ale jest tu i twoja konotatka, poznajże mnie...

To rzekłszy, schylił podgoloną głowę i wskazał palcem na długą białawą bruzdę, ciągnącą się tuż koło czuba.

— Moja ręka! — krzyknął pan Wołodyjowski — to Kmicic!

— A ja ci mówię, że ty Kmicica nie znasz — wtrącił król.

— Jak to, Miłościwy Panie?...

— Boś znał wielkiego żołnierza, ale swawolnika i radziwiłłowskiego w zdradzie socyusza... a tu stoi Hektor częstochowski, któremu Jasna Góra po księdzu Kordeckim najwięcej zawdzięcza, tu stoi obrońca ojczyzny i sługa mój wierny, który mnie własną piersią zastawił i życie mi ocalił, gdym w wąwozach, jako między stadem wilków, dostał się między Szwedów. Taki to ów nowy Kmicic... poznajże go i pokochaj, bo wart tego.

Pan Wołodyjowski począł ruszać żółtemi wąsikami, nie wiedząc, co rzec, a król dodał:

— I wiedz o tem, że nietylko on nic księciu Bogusławowi nie obiecywał, ale pierwszy na nim za ich praktyki zemstę wywarł, bo go porwał i chciał go w wasze ręce wydać.

— I nas ostrzegł przed księciem wojewodą wileńskim! — zawołał mały rycerz. — Jakiż anioł tak waszmości nawrócił?

— Uściskajcie się! — rzekł król.

— Odrazum waszmości pokochał! — ozwał się Kmicic.

Więc padli sobie w objęcia, a król patrzył na to i usta raz po razu, wedle swojego zwyczaju, z zadowoleniem wydymał. Kmicic zaś ściskał tak serdecznie małego rycerza, że aż go w górę podniósł jak kota i nieprędko napowrót na nogi postawił.

Poczem król wyszedł na codzienną naradę, zwłaszcza że i obaj hetmani koronni przybyli do Lwowa, którzy mieli tam wojsko tworzyć, aby później poprowadzić je w pomoc panu Czarnieckiemu i konfederackim oddziałom, uwijającym się pod różnymi wodzami po kraju.

Rycerze zostali sami.

— Pójdź waszmość pan do mojej kwatery — rzekł Wołodyjowski — znajdziesz tam Skrzetuskich i pana Zagłobę, którzy radzi usłyszą to, co mnie Król Jegomość powiadał. Jest też tam i pan Charłamp.

Lecz Kmicic przystąpił do małego rycerza z wielkim niepokojem w twarzy.

— Siła ludzi znaleźliście przy księciu Radziwille? — spytał.

— Ze starszyzny jeden Charłamp był przy nim.

— Nie o wojskowych pytam, dla Boga! a z niewiast?...

— Zgaduję, o co chodzi — odparł, zapłoniwszy się nieco, mały rycerz — pannę Billewiczównę książę Bogusław wywiózł do Taurogów.

Na to zmieniło się w oczach oblicze Kmicica; więc naprzód stało się blade jak pergamin, potem czerwone, potem jeszcze bielsze, niż poprzednio. Zrazu słowa nie znalazł, jeno nozdrzami parskał, chwytając powietrze, którego widocznie nie stawało mu w piersiach. Następnie chwycił się obu rękoma za skronie, i biegając jak szalony po komnacie, jął powtarzać:

— Gorze mnie, gorze, gorze!..

— Chodź waść, Charłamp lepszą ci zda relacyę, bo był przy tem — rzekł Wołodyjowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły.

Mniejszość komisyi sądzi więc, że należy wezwać c. k. Rząd, aby się przekonał, czy to przypuszczenie jest prawdziwe, albo nie. Jeżeli jest prawdziwe, natenczas ma Rząd poczynić wszelkie możliwe starania, aby gminę do założenia szkoły powyższej skłonić. Na trudności trafićby on mógł wtedy, gdyby gmina szkołę taką wyłącznie swoim kosztem zakładać i utrzymywać musiała, ale być może, iż gmina ta płaci już do funduszu szkolnego 9% dodatek, a wtedy koszta utrzymania nowej szkoły spadłyby na fundusz okręgowy, względnie krajowy. Zresztą i bez tego mógłby c. k. Rząd w razie potrzeby wejść w rokowania z Wydziałem krajowym, który bądź na mocy własnego zakresu działania, bądź za pośrednictwem Wysokiego Sejmu przyszedłby gminie w pomoc z pewną subwencyą z funduszu krajowego. Być nareszcie może, iż zamierzony cel dałby się osiągnąć przez przekształcenie jednej z istniejących już szkół na szkołę z ruskim językiem wykładowym.

Być jednak może, iż przypuszczenie, poprzednio przytoczone, jest mylne, natenczas Wysoki Sejm będzie tylko utwierdzony w przekonaniu, że zmiana obowiązującej ustawy nawet i w tym kierunku, o jakim jest mowa w proponowanej rezolucyi, jest zbyteczną.

Wysoki Sejm, wzywając c. k. Rząd do poczynienia poprzednio wskazanych kroków w kilku rezolucyą objętych gminach, nie zabrania mu jednak przedsięwzięcia badań w takim samym celu w innych jeszcze gminach, w których założenie szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim może się okazać potrzebnem. Wszakże na mocy art. 9 ustawy z dnia 2 maja 1873 r. Rada szkolna okręgowa ma obowiązek prowadzić potrzebne w sprawie zakładania szkół ludowych rokowania i podawać wnioski o sposobach zabezpieczenia ich trwałego i pomyślnego bytu. A że chodzi tu o szkoły, które odpowiadać mają potrzebom ludności, dla której są przeznaczone, to przecież jest rzeczą niewątpliwą.

Tak więc zaproponowana rezolucya nie domaga się od c. k. Rządu niczego niewykonalnego, nie żąda od niego nic takiego, coby się sprzeciwiało obowiązującym ustawom, a mniejszość komisyi szkolnej ma tę niepłonną nadzieję, że na tej drodze wszelkie niewłaściwości, któreby się w tej lub owej gminie pod powyższym względem znachodzić miały, zostaną usunięte.

Z drugiej zaś strony niżej podpisani nie wykluczają tego, iż wynik całej działalności c. k. Rządu może być ujemnym i że się okaże potrzeba zmiany ustawy. Wtenczas jednak c. k. Rząd musi Wysokiemu Sejmowi przedłożyć cały przez siebie zebrany materyał, z którego dopiero osądzić można, w jakim kierunku i w jakich granicach ustawa obecnie obowiązująca, powinna być zmienioną. Każda zmiana, dzisiaj bez takiej podstawy przedsięwzięta, będzie albo zbyteczną, albo niedostateczną, w razie zaś drugim wywoła bezustanne nowe wnioski, a temsamem nowe niepotrzebne debaty i rozdrażnienia.

Rezolucya, nie przesądzając niczemu, zapobiedz może w drodze łagodnej, bo administracyjnej, złemu, gdzieby ono istniało, a w razie koniecznej potrzeby przygotuje niezbędną podstawę dla zmiany ustawy; przeprowadzona zaś dzisiaj zmiana dorywcza, bez należytej podstawy, może iść za daleko i za blisko, bo skrzywdzić może z jednej strony niepotrzebnem obciążeniem gminy takie, dla których była zupełnie zbyteczną, z drugiej strony zaś mniejszość ludności w gminach takich, dla których była właściwie potrzebną.

Z tych więc powodów mniejszość komisyi szkolnej wnosi:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w gminach miejskich, w których nie licząc osobnych szkół żeńskich, jest dwie lub więcej szkół ludowych publicznych, a w których najmniej 3,000 ludności używa języka ruskiego, względnie polskiego jako towarzyskiego, niebędącego jednak językiem wykładowym w owych szkołach ludowych, podjął potrzebne rokowania i przeprowadził urządzenie szkoły ludowej z tymże językiem wykładowym, jeżeli tylko z dochodzenia, przedsięwziętego w myśl art. 4, 10 i 11 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 r. (Dz. u. kr. l. 250) okaże się, że w gminach tych przebywa dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły.

Lwów, dnia 11 stycznia 1886 r.

Zoll, sprawozdawca.

Dr. Majer, St. Tarnowski, Łoziński.

N. Pan postanowieniem z d. 13go stycznia br. nadał radcy Namiestnictwa i administracyjnemu referentowi przy krajowej Radzie szkolnej w Galicyi Drowi Edwardowi Rittnerowi z okazyi powołania go do służby w ministeryum wyznań i oświaty tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego nadało kanceliście c. k. sądu krajowego we Lwowie Wincentemu Witmanowi, posadę officyała przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Stefana Gutkowskiego w Białce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kościelisku.

Mowa tronowa pruska.

Zebrane obie Izby sejmu pruskiego w białej sali zamku królewskiego w Berlinie otworzył sam Cesarz następującą mową tronową:

„Witając Was, Panowie, przy zaczęciu nowego okresu ustawodawczego, czuję w sercu potrzebę wynurzenia z tego miejsca raz jeszcze ludowi mojemu podziękowania, za jednomyślne a błogie dla mnie objawy miłości i przywiązania, jakie mi niesiono w dniu, w którym z łaski Bożej mogłem spojrzeć wstecz na ubiegłe dwadzieścia pięć lat tak na zewnątrz, jak na wewnątrz błogosławionych.

Równem zadowoleniem napawało mnie to, że przy tej sposobności i za granicami Ojczyzny okazała się miara przychylnego udziału, odpowiadająca przyjaznym stosunkom Rzeszy z zagranicznemi rządami i zupełnemu zaufaniu memu do zapewnionej trwałości pokoju.

Jakim jest stan budżetu krajowego i jakie w zakresie ustawodawstwa czekają Panów zadania, wyjaśni Panom prezes ministerstwa mego.“

Książę Bismark czyta:

„Położenie finansowe państwa w stosunku do roku przeszłego, w którym niedostateczność dochodów wobec koniecznego podwyższenia dodatków matrykularnych w tak znacznej mierze się okazała, polepszyło się nieco.

Zamknięcie rachunków z roku przeszłego wykazuje prawie we wszystkich gałęziach administracyjnych zadawalniające rezultaty finansowe. Jeżeli jednak nie wydało żadnej pozostałości na rok następny, wynika to z ustawy, że nadwyżki roczne z eksploatacyi kolei państwowych muszą zaraz w tym samym roku użytemi być na amortyzacyę długów, zaciągniętych na zakupno kolei.

W bieżącym roku nie można się spodziewać równie pomyślnych rezultatów, nawet dochody z kolei skutkiem zmniejszenia się na nich ruchu nie osiągną wysokości, zakreślonej preliminarzem. Spodziewamy się jednak, że ogólny rezultat nie będzie zupełnie niepomyślnym.

Na rok przyszły poczytać należy za rzecz dość ważną, że przez część ceł przekazanych ustawą na potrzeby gminne i przez pensyonowanie nauczycieli, uczynionym będzie pierwszy krok na drodze zaspokojenia potrzeb na polu spraw komunalnych i szkolnych, na które z dotychczasowych dochodów nie było środków i niema widoku, aby je później znaleźć można. Większe wydatki, jakie z tego powodu miał skarb Rzeszy, wyczerpnęły jego zasoby i pomnożenie dodatków matrykularnych okazało się znów koniecznem. Wśród tych warunków, mimo większych dochodów, na jakie w niektórych gałęziach administracyjnych liczymy, mimo ulgi, jaką zniżenie wyżej oprocentowanych obligów państwa na czteroprocentowe sprowadziło i mimo wszelkich oszczędności, równowagi w budżecie państwa w roku przyszłym nie osiągniemy.

Będziemy więc znowu zmuszeni, chociaż w mniejszej mierze, niż w roku przeszłym, pokryć niedobór nowym kredytem.

W przekonaniu, że drobne dotychczasowe ulgi w sprawach komunalnych nie wystarczają i urzędników bez podwyższenia płacy pozostawić nie można, czuł się rząd spowodowanym przedłożyć, w dalszym rozwoju reform podatkowych, parlamentowi projekt monopolu wódczanego, z przyjęcia którego spodziewać się można obfitych dochodów na zaspokojenie najgwałtowniejszych potrzeb Rzeszy i kraju i pomyślnych skutków na moralność i zdrowie ludu.

Preliminarz dochodów i rozchodów państwa na rok przyszły, tudzież ustawa względem uzupełnienia dochodów pożyczką przedłożone będą Panom niebawem.

Na polu przemysłowem ukazuje się zastój w zbycie niektórych wyrobów.

Zjawisko to odnieść należy do rozszerzenia niektórych zatrudnień przemysłowych, które skutkiem lat pomyślniejszych nastąpiły, i do usiłowań, aby fabrykaty niemieckie wyprzedziły w współzawodnictwie zagraniczne. Zaradzenie temu, leży po za granicami ustawodawstwa. Tylko sprowadzenie przemysłu naszego do miary potrzeb rzeczywistych, zdoła uchylić niedogodności, jakie sprowadza zbytnie nagromadzenie wyrobów.

O troskliwości około popierania żeglugi na rzekach krajowych obok dalszych znacznych wydatków na uregulowanie rzek i na zakładanie żeglugi posłuży za dowód jeden wniosek — który zmierza do założenia kanału projektowanego już w r. 1883 bezskutecznie, kanału, prowadzącego z Dortmundu do portów w Ems, jednak z odpowiedniem rozszerzeniem pierwotnego projektu, a zarazem z wybudowaniem odpowiedniej dzisiejszym wymogom drogi wodnej od środkowej Odry do Berlina.

Skutkiem świeżo zaprowadzonych urządzeń obwodowych i prowincyonalnych reforma administracyi w prowincyi hanowerskiej została dokonaną w sposób pożądany, a w prowincyi hesko-nasauskiej jest w bliskiej przyszłości oczekiwaną, pozostaje więc jeszcze reforma ta do wykonania w czterech prowincyach monarchii. W tym celu wypracowano przedewszystkiem projekt urządzeń obwodowych i prowincyonalnych dla Westfalii, który będzie przedłożony Panom do ustawodawczej uchwały.

Wypieranie żywiołu niemieckiego przez polski w niektórych prowincyach wschodnich nakłada na rząd obowiązek chwycenia się środków, które zdolne są zapewnić trwałość i rozwój ludności niemieckiej. Projekta, przygotowujące się w tym celu, będą Panom swego czasu przedłożone.

W końcu zabrał znowu głos monarcha w następujących słowach:

„Widzicie Panowie z tego, co odczytano, że reprezentacyi kraju otwarto znowu obszerne pole ważnej pracy. Spodziewamy się, że Wasza praca na tem polu i w tym roku będzie skuteczną i przy boskiej pomocy dla dobra kraju pożyteczną.“

Na rozkaz Naj. Pana, rzekł w końcu znowu ks. Bismark: Ogłaszam, iż Sejm monarchii jest zagajony.

Głos prof. Miaskowskiego

w krajowem kollegium ekonomicznem pruskiem.

Kollegium ekonomicznemu przesłał rząd pruski kilka pytań w sprawie zaprowadzenia dzierżaw wieczystych chłopskich. Członek tego kollegium, Miaskowski (Niemiec), prof. ekonomii przy uniwersytecie wrocławskim, rozwodził się nad politycznem znaczeniem dzierżaw wieczystych, i uważał między innemi za konieczność w celu przyspieszenia germanizacyi w prowincyach wschodnich, podzielić wszystkie domeny królewskie na parcele, celem rozdania ich w wieczystą dzierżawę chłopstwu niemieckiemu, a w okolicach tychże prowincyj, w których niema wcale lub mało jest domen królewskich, powinno się zakupywać dobra szlacheckie na rzecz skarbu, w celu parcelowania ich i obsadzania Niemcami, dzierżawą wieczystą do gruntu przywiązanymi. Przypominał on też, że nim konstytucya zaprowadzoną była w Prusach, rząd przeznaczał znaczne sumy na zakupywanie dóbr od Polaków i odprzedawanie ich Niemcom po przystępnej cenie, z pozostawieniem w hipotece kapitałów rządowych nisko oprocentowanych. Ustało to z chwilą zaprowadzenia konstytucyi, boć rząd teraz dowolnie funduszami państwa rozrządzać nie może, ale powinno być w jakikolwiek prawny sposób przywróconem.

Wyrok Ojca św. w sprawie Karolin.

Moniteur de Rome ogłasza ogłasza obecnie w dosłownem brzmieniu wyrok Ojca św. w sprawie Karolińskiej. Jakkolwiek przytoczyliśmy już główną osnowę tego ważnego dokumentu, pragniemy jednak zapoznać czytelników naszych z całkowitą jego treścią.

„Odkrycie części Karolin i wysp Palaos przez Hiszpanów w wieku XVI i szereg czynności, jakich dokonał w różnych czasach rząd hiszpański na tychże wyspach dla dobra krajowców, stworzyły w przekonaniu tegoż rządu i narodu hiszpańskiego prawo zwierzchnicze, opierające się na zasadach prawa międzynarodowego, do którego odwoływano się w tymże samym czasie przy podobnych zatargach i które brano za podstawę rokowań. Jeżeli zwrócimy uwagę na całość wyżej wspomnianych czynności, których wiarogodność stwierdzają różne dokumenta piśmienne, zawarte w archiwach Propagandy św., nie będziemy mogli wtedy nie uznać dobroczynnego wpływu, jaki wywarła Hiszpania na ludność wysp tych. Wpływ ten poświadcza nadto ciągła tradycya, z którą liczyć się także potrzeba, dalej przekonanie narodu hiszpańskiego, że posiada prawo zwierzchnicze do tychże wysp, a więc dwa świadectwa, które przed dwoma miesiącami z taką podnoszono gorliwością i żywością, że były one zdolne zamącić chwilowo wewnętrzny pokój i zakwestyonować przyjazne stosunki obydwóch rządów. Z drugiej strony oświadczyły wyraźnie tak Niemcy, jak i Anglia w r. 1875 rządowi hiszpańskiemu, że nie uznają zwierzchnictwa Hiszpanii do wspomnianych wysp. Rząd cesarski mniema nawet, że tylko faktyczne zajęcie Karolin daje nad niemi prawo zwierzchnicze, i że Hiszpania takiego zajęcia nie dokonała. Odpowiednio do tej zasady postąpił sobie rząd cesarski na wyspie Yap, a strona pośrednicząca uznaje, iż rząd ten działał wedle najlepszego sumienia, co również ze swej strony przyznał rząd hiszpański.

„Wskutek tego i ażeby odmienne zapatrywania obydwóch rządów nie były przeszkodą w zaszczytnem załatwieniu zatargu, proponuje pośrednik po dokładnem zbadaniu wszystkich okoliczności, ażeby nowy układ trzymał się formy protokółu, jaki w dniu 7 marca w Madrycie zawarli w sprawie wysp Zulu przedstawiciele W. Brytanii, Niemiec i Hiszpanii i ażeby obiedwie strony sporne na następujące zgodziły się punkta: 1) Niemcy uznają zwierzchnictwo Hiszpanii nad Karolinami i wyspami Palaos. 2) Ażeby zwierzchnictwo to było skuteczne, zobowiązuje się rząd hiszpański zaprowadzić na wspomnianych wyspach regularną administracyę i to jak najrychlej i z siłą, któraby dostateczną dawała rękojmię, że utrzymany tam zostanie porządek i zdobyte prawa. 3) Hiszpania poręcza Niemcom całkowitą i zupełną wolność handlu i zezwala im na urządzenie tam stacyi dla okrętów i węgla. 4) Tak samo przysługiwać będzie Niemcom prawo zakładania na wyspach tych plantacyj i osad rolnych na ten sam sposób, jak je zakładać będą poddani hiszpańscy.

Rzym w Watykanie dnia 22 października 1885 roku.

Podp. L. kardynał Jakobini, sekretarz stanu J. Św.“

Równocześnie gazety zagraniczne ogłaszają także treść protokółu, podpisanego dnia 17go grudnia przez margr. de Molines i Schloezera. W dokumencie tym wyłuszczono bliżej cztery prawa, przysługujące na przyszłość obu państwom do wysp Karolińskich, a nadto powiedziano, że jeżeli Niemcy i Hiszpania po upływie tygodnia nie oświadczą się wyraźnie, iż na układ się nie zgodzą, wtedy nabierze on mocy obowiązującej. Ponieważ ani rząd hiszpański, ani niemiecki w czasie tym nie wystąpił z protestem, przeto akt ten posiada dzisiaj już najlegalniejszą moc prawa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 stycznia.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w d. 8go b. m. pod przewodnictwem r. m. Dra Warschauera posiedzenie, na którem po przywitaniu i zaproszeniu do udziału w pracach komisyi przybyłego po raz pierwszy fizyka powiatowego doc. Dra Ponikły, fizyk miejski Dr Buszek podał do wiadomości cyfry odnoszące się do śmiertelności w Krakowie w r. 1885. Rachując zamiejscowych zmarłych w szpitalach krakowskich, zmarło ogółem 2688 osób; w tem mieści się z ospy 7 osób, z odry 136, z płonicy 78, z błonicy 76, z krztuśca 25, z tyfusu brzusznego 48, z gruźlicy 403, z zapalenia płuc 527, z samobójstwa 15, śmiercią gwałtowną przypadkową zakończyło życie 25 osób. Górowało więc, tak samo jak i w wielu innych miastach środkowej Europy, zapalenie płuc, gdy ospa zeszła do rozmiarów bardzo nieznacznych, co energicznemu szczepieniu przedewszystkiem przypisać należy. Śmiertelność z chorób zakaźnych była przeszło o 2% mniejszą od średniej z poprzednich lat dziesięciu. Z początkiem r. 1886 szpitale św. Łazarza i wojskowy notują osobno zmarłych zamiejscowych, tak, iż odtąd w myśl uchwały komisyi sanitarnej, można będzie obliczać śmiertelność Krakowa rzeczywistą. — Z powodu poruszenia sprawy sporyszu, badano 10 gatunków mąki żytniej i znaleziono w nich około 0·1% sporyszu. Natomiast nawet najczulszemi próbami nie wykryto nigdy w chlebie krakowskim ani śladu sporyszu. Z tem zgadza się podanie lekarzy krakowskich, którzy nigdy nie widzieli zatrucia chronicznego sporyszem, znają przeto chorobę tę jedynie z opisu. — W myśl okólnika Namiestnictwa porozumiał się fizyk miejski z p. naczelnikiem urzędu cłowego co do desinfekcyi pakunków nadchodzących z okolic cholerą nawiedzonych, a komisarzom obwodowym polecono czuwać nad porządkiem w domach i osobami przybywającemi do hoteli z miejsc epidemią dotkniętych. Na zapytanie Magistratu orzeczono, iż uprawa nieczystościami kloacznemi błonia, po lewym brzegu Rudawy nie ma żadnego znaczenia dla zdrowia publicznego w Krakowie, byleby odbywała się w porze zimowej. W sprawie podniesienia się poziomu wody gruntowej w realności Librowskich na Wielopolu, zgodzono się ze zdaniem wysłanej na miejsce podkomisyi, iż odprowadzenie wody do niezasypanej jeszcze części łożyska Starej Wisły, najlepiej złemu na teraz zaradzi. — Uchwalenie ostatecznego brzmienia instrukcyi dla miejskiej służby zdrowia odroczono do następnego posiedzenia a natomiast wzięto pod obrady projekt rozporządzenia sanitarnego, dotyczącego wychodków, kanałów i dołów kloacznych, wypracowany przez wyznaczoną przedtem podkomisyą, której imieniem zdawał sprawę dyrektor budownictwa Niedziałkowski i inżynier sanitarny Świerzyński. Nader ważny ten dla zdrowia publicznego przedmiot dał powód do obszernej dyskusyi, skutkiem której porobiono w projekcie pewne, zresztą nieznaczne zmiany. Z powodu spóźnionej pory dyskusyą przerwano, odkładając dokończenie do następnego posiedzenia. R. m. Dr Pareński uwiadomił, iż w obydwóch pensyonatach żeńskich niemieckich trwa nauka bez przerwy od godziny 8ej lub 9ej rano do 1ej a względnie do 2ej po południu, i żądał, aby temu zapobiedz ze względu na zdrowie dzieci. Polecono fizykowi miejskiemu, aby w tę sprawę wejrzał i porozumiał się z władzą szkolną o stósowne zaradzenie złemu.

— **Walne zgromadzenie** członków Kasyna powszechnego (w hotelu Europejskim) odbyło się w dniu wczorajszym. Wybrani zostali: Prezesem: Franciszek Kroebel, naczelnik biura Tow. ubezp. Wiceprezesem: Ludwik Zawiłowski, radca Magistratu. Członkami Wydziału: Aleksander Dawidowski, nadzarządca poczt; Alojzy Fritz, c. k. wojsk. radca rachunkowy; Andrzej Zarzycki, inżynier cywilny; August Bleininger, adjunkt banku; Artur Stein, kasyer banku hipot.; Karol Sokołowski, inżynier kolei; Dr Jan Ziembiński, lekarz; Franciszek Tomaszewski, nauczyciel gimn.; Józef Dobija, koncypient c. k. dyrekcyi skarbu; Dr Walery Staniszewski, koncyp. adwok.; Józef Mrazek, naczelnik Tow. ubezp.; Tytus Śliwiński, c. k. major. Zastępcami członków Wydziału: Dr Aleksander Rybczyński, lekarz; Karol Rząca, właściciel fabryki; Edward Epler, inżynier kolei; Jan Cmikiewicz, urzędnik Tow. ubezp.; Konrad Szabelski, inżynier kolei; Wiktor Barabasz, nauczyciel muzyki. Do komisyi kontrolującej: Wincenty Dobrowolski, c. k. wojsk. radca rach.; Emil Fleischmann, c. k. nadkontrolor; Ludwik Scholz, naczelnik banku.

— **Slizgawka.** Jutro w niedzielę d. 17 b. m. na stawach obok ogrodu Botanicznego i w ogrodzie Krakowskim przygrywać będzie muzyka począwszy od 2ej do 5ej po południu.

— **Kronikarz** (*S*) *Gazety Lwowskiej* w ostatnim numerze donosi, że „*de facto* rozpoczął się nareszcie karnawał. Padły już pierwsze strzały przy ulicy Piekarskiej w ślicznym i z prawdziwym artystycznym smakiem urządzonym pałacyku pani Comello, która powzięła szczęśliwą i oryginalną myśl urządzania u siebie co czwartek przyjęć dziennych, połączonych z tańcami.“ Podobne *matinées dansantes*, jak notuje kronikarz, cieszyły się wielkiem powodzeniem za Ludwika Filipa, za dobrych czasów pana Fromantel, a teraz pozostaje chyba Krakowowi pójść za przykładem danym w stolicy kraju.

— **Cesarz Wilhelm** wszedł do białej sali zapełnionej licznie zebranymi członkami Sejmu pruskiego w otoczeniu książąt domu swojego. Prezes wzniósł okrzyk na cześć króla. Cesarz skinieniem kilkakrotnem głowy dziękował i pewnym krokiem postąpił do tronu z nakrytą głową, a donośnym głosem odczytał tylko wiadome wstępne słowa mowy, którą następnie oddał do dalszego odczytania ks. Bismarkowi, poczem znowu Cesarz, który mowy stojąco wysłuchał wziął ją z rąk kanclerza, wygłosił końcowe jej ustępy i wśród trzechkrotnego okrzyku zgromadzenia opuścił salę. W loży znajdowała się Wksiążęca rodzina Badeńska, a w innych ciało dyplomatyczne i liczna publiczność. Ks. Bismark miał na sobie order Chrystusa. Dzienniki twierdzą, że z powodu osłabienia wzroku Cesarz odczytał tylko początkowy i końcowy ustęp mowy.

— **Ojciec Piotr Jan Beckx**, generał zakonu Jezuitów jest konający. O. Beckx, liczący obecnie blisko 91 lat, urodził się w r. 1795 w Sichem, w Belgii; oddawna już nie był w stanie pełnić swego urzędu, zastępował go stale koadjutor O. Anderledy. O. Beckx należy przeszło 70 lat do zakonu, wstąpił doń w 24 roku życia. Przez długi czas był on spowiednikiem przeszłego na katolicyzm księcia Ferdynanda Anhalt-Köthen, poczem przez lat kilka pełnił funkcyę prowincyała zakonu w Austryi i jako taki wywierał podobno wielki wpływ na wewnętrzną politykę tego państwa. W roku 1853 na 22 generalnej kongregacyi Beckx został obrany w Rzymie generałem zakonu. Wyznaczony jego następcą O. Anderledy jest rodem z Szwajcaryi. Żyjąc dłuższy czas w Niemczech, używał tam znacznej sławy jako mówca. Następnie stał na czele różnych zakładów duchownych w Kolonii i Paderbornie. Wybór jego na koadjutora nastąpił w roku 1883. Anderledy mówi wybornie po niemiecku, po włosku, po francusku, po angielsku i hiszpańsku i uchodzi wogóle za człowieka zdolności pierwszorzędnych. Rezydencyę swoją ma on również jak O. Beckx w klasztorze w Fiesole pod Florencyą.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 17go: *Gałganduch* czyli *Trójka hultajska*, krotochwila ze śpiewami i tańcami — Nestroja. Okolicznościowe śpiewki.

W niedzielę 17go: **Płata Maskarada** w sali redutowej. 1) Wielki bal maskowy; 2) Na sali rozdanych będzie 1,000,000 całusów w formie pierników; 3) w sali teatralnej o godzinie 12ej komedya w 1 akcie *Gwóźdź w zamku;* 4) o g. 1ej: Taniec kucharek, podług akwarelli A. Mucharskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 15go stycznia pogoda; term. od —18·2 doszedł do —10·1 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 16 stan jego był 740·9 millim., term. —19·4 C.— Wiatr południ.-zachodni.

— W niedzielę d. 17go stycznia: *Imienia Jezusowego*, ś. Antoniego; w poniedziałek 18go: Katedry ś. Piotra w Rzymie.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert na cel dobroczynny odbędzie się za staraniem Towarzystwa Farmaceutów w sali redutowej w poniedziałek (18go b. m.). W koncercie tym wezmą udział pp. Elżbieta i Tadeusz Skalscy, artyści opery lwowskiej; panna Kałużyńska, p. kapelmistrz Hock, oraz orkiestra 13 pułku pod kierunkiem p. Jana Ostrowskiego. Program koncertu jest następujący: „Elegia i finale ze symfonii na temat polski,“ Dobrzyńskiego, wykona orkiestra; „Arya z opery *Salvator Rosa*,“ odśpiewa p. Skalska; „Deklamacya“ panny Kałużyńskiej; „Fantazya,“ Beriota, na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry, wykona p. Ostrowski; „Serenada,“ Schuberta, i „W noc marcową,“ Tauberta, odśpiewa p. Skalska; „Monolog“ (Bar. Ippelmajer opowiada o swym balu), wygłosi p. Skalski; „Arya z opery *Marta*,“ Flottowa; „Zwiędły róże,“ odśpiewa p. Skalska z tow. orkiestry; „Andante,“ z niedokończonej symfonii (h mol), wykona orkiestra.

Jakób Nagy da u nas koncert na zwykłej fujarce pasterskiej. Nagy zamknięty w twierdzy w r. 1848 za udział w powstaniu węgierskiem, doprowadził doskonałość na tym instrumencie do tak bajecznego stopnia, że zyskał rozgłos w Europie; dość powiedzieć, że w Londynie rozkupiono na jego cztery koncerta 60,000 biletów.

Redakcya *Bicza* otrzymała następujący ze Lwowa telegram, podający wiadomość, która prawdopodobnie wskutku zaniedbania ze strony naszego korespondenta, dotąd nie doszła nas. Znajdujemy ten telegram w N. 40 *Bicza*, że zaś obchodzi on z bliska publiczność tutejszą, powtarzamy go, a nie wątpimy, że korespondent nasz lwowski w najbliższym liście poda dokładniejsze szczegóły.

„Lwów 14 stycznia. Wydział krajowy uznawszy, iż zbłądził w wyborze członków teatralnego komitetu krakowskiego, uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu uprosić Redakcyę *N. Reformy*, aby ukonstytuowała się jako komitet teatralny krakowski. Jeden z członków zauważył, że tym sposobem i tę osiągnie się korzyść, iż nie potrzebna będzie ściślejsza instrukcya. Na wniosek krakowskiej Dyrekcyi Policyi, Namiestnictwo postanowiło oddać przedsiębiorstwo teatru krakowskiego Redakcyi *N. Reformy*.

(Teraz wszystko będzie dobrze).

Przypisek Redakcyi *Bicza*.“

Nareszcie zatem rozwiązaną została sprawa teatralna w naszem mieście.

Koncert Pabla Sarasatego i Berty Marx, pianistki z Paryża.

Kiedy przed dziesięciu dniami zapowiedziały afisze koncert Sarasatego, publiczność krakowska rozkupiła w przeciągu dwóch dni wszystkie bilety, pozostawiając pełne zawodu, chybionych zabiegów i płonnych nadziei, resztę dni osiem dla tych, którzy się spóźnili.

Widziałem pewnego obywatela z Królestwa, który nie znając Krakowa wyjechał w przekonaniu, że opuszcza prawdziwe Eldorado artystyczne, a nie mając powodu rozczarowywania go, cieszyłem się jego zachwytem i opinią, jaką prawdopodobnie w powiecie swoim głosić będzie o naszem mieście. Zresztą z czego rozczarowywać? Czy Rubinstein, Bülow, Joachim, Sauret, Sarasate, Tua, Barcewicz, Michałowski i t. p. nie mieli w Krakowie świetnych koncertów?

Publiczność nasza ma dobre instynkta i pójdzie chętnie na koncert, ale potrzeba, aby tenże z góry dawał gwarancyę doskonałej muzyki.

Zresztą nie różni się ona od publiczności miast innych, która tłumnie spieszy, gdy wyczyta głośne imię, a świeci pustkami, gdy brak mu rozgłosu, chyba może tem, że niejedno głośne imię za granicą jest u nas mało, lub zupełnie nie, znanem.

Sarasate gra u nas już po raz drugi, a wrażenie, jakie pozostawił po wczorajszym koncercie, jest równie świetne, jak przed dwoma laty. Słyszeliśmy skrzypka, który śpiewa jak słowik, którego ton każdy, czy to w grupie najtrudniejszej, czy też w najprostszym śpiewie, jest czysty, błyszczący jak dyament—skrzypka, którego każde pociągnięcie smyczka znamionuje mistrza wyjątkowego, którego trudności największe nie męczą; który igra tem, czem inny błyszczećby usiłował; który w końcu tak panuje nad sobą, że wśród najefektowniejszych momentów, pozostawia słuchacza w przekonaniu, iż to nie wszystko jeszcze, na co go stać.

Ton jego nie jest wielki i potężny, ale zadziwiająco elastyczny i tyle posiadający odcieni, że słuchacz mimowoli zapomina o potrzebie większego tonu w niektórych razach.

Dzięki niesłychanej wytrwałości i lekkości prawej ręki, ciska artysta pasaże i gamy, rozsypując je na tony pojedyncze, tak, że wśród najtrudniejszych i najszybszych ustępów, słyszy się każdy ton, często nawet w idealnem pianissimie, przedziwnie zaokrąglony, wypolerowany i elastyczny. Słuchacz nie dostrzeże tam najmniejszego zadarcia, wynikającego u wielu skrzypków ze zmęczenia ręki, przeciwnie w całej grze widać niezmierną rutynę wirtuoza, który ręki nigdy nie forsuje, ale wdraża ją umiejętnie.

Spiew prowadzi artysta z wielkiem ciepłem, często kapryśnie i z pewną kokieteryą, ale zawsze z elegancyą i wykwintnością. Kompozycye lżejsze, śpiewne, popisowe, rytmy żywe, kapryśne, stanowią główny jego repertuar; z klasycznych rzeczy, lubi tylko niektóre dzieła więcej błyszczące, które też znakomicie, choć często po swojemu—wykonywa.

Sonata Kreutzerowska Beethovena, którą wczoraj słyszeliśmy, wykonaną była prześlicznie w całości i w większej części szczegółów, brak jej tylko potęgi tonu, której artysta nie posiada. — Najpiękniej i porywająco wykonane zostały dwie popisowe kompozycye Saint-Saensa. Dwa tańce hiszpańskie, ułożone przepysznie na skrzypce przez koncertanta, stanowiły zakończenie. Prócz tego dodał artysta na żądanie mazurka Zarzyckiego i Nokturn (Es-dur) Chopina, we własnym układzie. Mazurek, utwór stworzony na popis, a przytem posiadający wiele wdzięku, należy do ulubionych kompozycyj Sarasatego i zawdzięcza jemu wielki i zasłużony rozgłos. — Nokturn Chopina znacznie przekształcony i nadużyty zbytecznie dla osobistych celów, nie sprawia pomimo świetnego wykonania tak dobrego wrażenia.

O entuzyazmie publiczności nie potrzeba mówić; Sarasate może być pewnym, że każdy jego koncert u nas sprowadzi tłumy publiczności.

W koncercie wzięła udział pianistka panna Berta Marx, i świetnie się zaprezentowała wykonaniem sonaty Beethovena, jak również utworów Rameau, Bacha i Scarlattiego. Śliczne uderzenie, lekkość i zwinność ręki, szczególnie w drobnych figurach starych klasyków, a przedewszystkiem pojęcie świadczące o niepospolitej muzykalności, zjednały artystce huczne oklaski. W kompozycyach, wymagających wiele siły, nie stoi artystka na stopniu ostatecznego wykończenia, — ale kto w tak młodym wieku do takich doszedł rezultatów, może drobne niedostatki w krótkim czasie usunąć.

Franciszek Bylicki.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus nadesłało kilku Polaków z dolnej Tuzli w Bośni 5 złr. 70 cent.

Ostatnie wiadomości.

Politik donosi, że JE. Dr Smolka obrany zostanie ponownie prezydentem Izby posłów Rady państwa, a Ryszard hr. Clam i Chlumecky wice-prezydentami.

Czytamy w *Przeglądzie lekarskim*: „Od czasu nominacyi obecnego p. Ministra oświecenia zapowiedziano i zapowiadają jeszcze zmiany pewne w rozmaitych departamentach ministerstwa. Nauczeni smutnem doświadczeniem, że po zmianach niewiele dobrego spodziewać się możemy, doznaliśmy dopiero uspokojenia, gdy referentem spraw uniwersytetów przedlitawskich, a tem samem i naszych, pozostał nadal dotychczasowy referent p. radca dworu Dr David, otrzymawszy nawet większy niż dotąd zakres działania. Winszujemy p. referentowi tego sukcesu, ale winszujemy go i sobie. Radca dworu David zna od lat wielu najdokładniej stosunki i potrzeby naszego Uniwersytetu, i wolen od uprzedzenia, zawsze w miarę możności starał się, aby uprawnionym naszym życzeniom czynić zadość. Składa on dowody wielkiej życzliwości dla naszego uniwersytetu w sprawie budowy klinik i zakładu patologicznego; dowodem zaś jego pieczołowitości o dobro Wydziału naszego jest świeża nominacya profesora fizyologii, z niezwykłą szybkością po usunięciu wszystkich trudności przeprowadzona, a uznaniu zasług w tej mierze p. referenta dał wyraz dziekan na pierwszem posiedzeniu tegorocznem Wydziału. Mamy otuchę, że mąż tyle zasłużony dla uniwersytetu naszego nie przestanie być i nadal życzliwym jego orędownikiem, a tych kilka słów uznania i prawdziwej wdzięczności, wypowiedzianych w organie lekarzy galicyjskich i krakowskich, niechaj Mu służą za dowód, że Polacy umieją być wdzięcznymi dla tych, którzy im sprawiedliwości nie odmawiają.“

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy: „Rząd rosyjski ze względów politycznych i administracyjnych myśli o przekształceniu jeneralnych gubernatorstw w Warszawie, Wilnie, Kijowie i Odessie na zwyczajne gubernatorstwa. Zamierzona rusyfikacya polskiego żywiołu wskazuje decydującym sferom ten środek jako konieczny.“

Post zaprzecza wiadomości o przeniesieniu do Berlina siedziby arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. — *Kreuz Ztg* donosi, że sprawa arcybiskupstwa, na podstawie papieskiej propozycyi, zadawalniająco rozwiązaną zostanie i dodaje, a za tę konjekturę oczywiście należy jej zostawić odpowiedzialność, że przyszłym arcybiskupem nie będzie Polak, lecz Niemiec. *Germania* donosi, że nowa encyklika papieska do niemieckich biskupów jest odpowiedzią na ich pismo, datowane z Fuldy; że z umiarkowaniem stanowczem omawia położenie sprawy wychowania kleru i wolności misyj katolickich w koloniach.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Ułaskawieni przywódzcy radykałów: Teodorowicz, Raza Miłosewicz i towarzysze, wysłali do króla Milana telegram dziękczynny, w którym oświadczają, że łaska królewska obowiązuje ich do wytrwałej patryotycznej pracy w celach dobra ojczyzny i króla, i obiecują, że się czynem okażą godnymi łaski królewskiej.

Z kompetentnych stron upoważnioną została *Polit. Corr.* do zaprzeczenia motywom ustąpienia Rajowicza podanym przez *Pester Lloyda*, tudzież wieści, że Risticz i Piroczanacz starali się usilnie o detronizacyę króla.

Ministerstwo bułgarskie zarządziło naprawę zburzonej poprzednio kolei żelaznej między Hermanli a stacyą Mustafa basza na drodze z Filipopola do Adryanopola nad samą granicą turecką. Ponieważ dawniej utrzymywano stale w Zofii, że kolej ta nie będzie rychlej sporządzoną, aż przyjdzie do uznania unii — wnoszą w Filipopolu, że pomiędzy Portą a Bułgaryą musiało już w tej mierze przyjść do zupełnego porozumienia.

Ajencya Hawasa donosi, że deputacya gratulacyjna, która z Zofii do Filippopolu powróciła, przywiozła wiadomość, że już kilka mocarstw zgodziło się na unię i że zależy ona już tylko od zezwolenia Porty.

Telegramy.

Wiedeń 16 stycznia (pryw.). (*F*). Rząd serbski odpowie w najbliższym czasie na zbiorową notę mocarstw, a być może, że odpowiedź ta już dziś a najpóźniej w poniedziałek wręczoną zostanie reprezentantom mocarstw w Belgradzie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii, iż w bułgarskim korpusie oficerów będzie w tych dniach wiele awansów. Młody, 25-letni kapitan Petrow, który dowiódł znakomitych zdolności strategicznych, zamianowany zostanie pułkownikiem i szefem sztabu jeneralnego. Kapitan artyleryi Panow mianowany będzie także pułkownikiem i komendantem brygady. Ks. Aleksander ustanowił jeden złoty i 100 srebrnych medalów za waleczność. Ciekawem jest, że medal złoty otrzymał pewien żołnierz turecki i że z pomiędzy 100 srebrnych medali 13 medali udzielono żołnierzom tureckim.

Oprócz Bukaresztu wymieniają także Seweryn i Kalafat, jako miejsce rokowań pokojowych między Serbią a Bułgaryą. Ważne powody przemawiają jednak za tem, że Serbia i Bułgarya zgodzą się wreszcie na Bukareszt.

Wiedeń 16 stycznia (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Belgradu: Serbia oświadcza, iż gotowa jest przystąpić do rozbrojenia swych wojsk, skoro mocarstwa usuną motyw ostatniej wojny. W tym duchu odpowie rząd serbski na zbiorową notę mocarstw.

Belgrad 16 stycznia (pryw.). Wczoraj obradowała komisya skupczyny, licząca 20 członków, z byłymi ministrami, Piroczanacem, Risticzem i Nowakowiczem nad sytuacyą. Utrzymują, iż wszyscy oświadczyli się za zawarciem pokoju bez ujmy dla honoru i godności królestwa oraz narodu.

Wiedeń 16 stycznia (pryw.). Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Belgradu: Pogłoska o traktacie względem aliansu z Grecyą występuje z coraz większą stanowczością. Ratyfikacya tego traktatu odbyć się ma w tych dniach.

Wiedeń 16 stycznia (pryw.). Donoszą z Zofii: Wszyscy oficerowie rosyjscy zajmują znów w Bułgaryi ku niezadowoleniu Bułgarów najważniejsze stanowiska. Tu i w Tirnowie odbywa się ciągle zbrojenie wojska. W trwałość pokoju nikt tu nie wierzy.

Ateny 16 stycznia. Gabinet zawiadomił mocarstwa, że rozbrojenie jest niemożebne. Jeżliby król był innego zdania, poda się gabinet do dymisyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 16 stycznia. (Ze Sejmu). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu toczyła się jeneralna dyskusya nad wnioskami komisyi kultury krajowej względem popierania przedsiębiorstw melioracyjnych. Referentem komisyi jest hr. Jan Tarnowski. Wnioski komisyi opiewają: Sejm przeznacza 57.500 złr. na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych, upoważnia Wydział krajowy do użycia pozostałej z r. 1885 kwoty 15 500 złr., zezwala na regulacyę rzek niespławnych kredyt dodatkowy w sumie 5,450 złr. i uchwala projekta ustaw względem osuszenia bagien Niskich i Rudnickich, tudzież regulacyi rzek Łęgu, Kisieliny i Trześniówki, a projekta ustaw względem regulacyi Starego Brnia, Bobolówki, Wisłoka, Gniłej Lipy, Pełtwi i Bugu zwraca Wydziałowi krajowemu do uzupełnienia i bliższego zbadania, czy nie dałoby się z oszczędnością dla kraju, a pożytkiem dla przedsiębiorstwa uznać niektóre z nich za przymusowe spółki wodne.

Namiestnik czyni uwagi, których uwzględnienie uważa za konieczne, jeżeli proponowane ustawy mają przyjść do skutku. Komisya zmieniła znacznie pierwotny projekt rządowy. Maksymalną sumę kosztów wykonania melioracyj podniosła do kilkakrotnej wysokości sumy przyjętej przez rząd i zmieniła okres czasu wykonania melioracyj. Obie zmiany przyjmuje Namiestnik z zastrzeżeniem, że projekty techniczne będą zbadane, a preliminarz państwowego funduszu melioracyjnego konstytucyjnie zatwierdzony. W prejekcie o osuszaniu bagien uchyliła komisya w § 6 przedłożenia rządowego ustęp, określający skład wydziału Spółki wodnej; tylko dla ważnych powodów zgodziłby się rząd na uchylenie tego ustępu. W projektach ustaw względem regulacyi Łęgu, Kisieliny i Trześniówki, zamieszcza komisya postanowienie, według którego do rozpraw przy wymiarze, rozkładzie prestacyj i wydawaniu orzeczeń, delegowany będzie specyalny komisarz polityczny. Namiestnik nie tai obawy, że o to postanowienie rozbićby się mogło sankcyonowanie ustaw. Projekt komisyi wkłada dalej na państwowy fundusz obowiązek przyczynienia się do konserwacyi wykonanych robót regulacyjnych po skończeniu budowy udziałem 30%. Namiestnik uważa to postanowienie za niedopuszczalne, a przytoczone uwagi zaleca dokładnej rozwadze Izby.

Rybicki wnosi wzięcie za podstawę obrad szczegółowych projekt Wydziału krajowego.

Rey wobec uwag namiestnika wnosi odesłanie całej sprawy do komisyi po rozprawie ogólnej. Niechaj komisya uwzględni poczynione podczas dyskusyi uwagi. Mowca popiera wniosek Rybickiego.

Gorayski przemawia za dalszą regulacyą Wisłoka.

Popiel nie czyni wniosku, lecz zwraca uwagę na konieczność regulacyi strumieni powiślańskich.

Onyszkiewicz prosi o uwzględnienie życzenia właścicieli gruntów nad Gniłą Lipą i popiera wniosek Rybickiego.

Merunowicz żąda regulacyi Pełtwi.

Do głosu za wnioskami komisyi zapisani: Abrahamowicz, Erazm Wolański, Artur Potocki; przeciw: Struszkiewicz, Jan Stadnicki i Kozłowski. Zapisani do głosu za wnioskami komisyi wybrali jeneralnym mówcą Artura Potockiego, przeciw Stadnickiego.

Potocki wykazuje konieczność wprowadzenia oszczędności, aby nie nakładać dalszych dodatków do podatków. Tym względem oszczędności kierowała się komisya kultury. Mowcę nie dziwi, że liczni posłowie przemawiali przeciw wnioskom komisyi, ale dziwi go, że żaden członek komisyi nie wystąpił w jej obronie. W końcu zaznaczył mówca znaczną różnicę zachodzącą między projektami Wydziału krajowego a komisyi.

Stadnicki, uważa, iż oszczędność w sprawach żywotnych jest szkodliwą. Jesteśmy nerwowi. Po powodzi wotujemy kredyty wysokie na regulacye, melioracye i pożyczki głodowe, w roku suchym zaś oszczędzamy ze szkodą poczynionych już wydatków i nie kończymy rozpoczętych dzieł. — W zeszłym roku uchwalono 100.000; dziś proponują połowę. Dziś rząd proponuje projekty, my je odrzucamy. Nadeszła ważna chwila, w której mamy czerpać z funduszów państwowych. Miarą subwencyi rządowej, będzie kwota przez Sejm uchwalona. Dziwnem będzie stanowisko delegacyi wiedeńskiej, gdy uchwalimy 50000; przeciwnicy nasi powiedzą: domagacie się 7 milionów, a sami dajecie 50.000. Mowca popiera wniosek Rybickiego.

Referent komisyi Jan Tarnowski odpowiada Namiestnikowi, iż komisya podniosła koszta melioracyj, bo rząd uznał błędność obliczeń poprzednich. Zamiast opuszczonego ustępu wstawia komisya postanowienie, że władza polityczna ułoży statut spółki wodnej. Komisarze polityczni istnieją w Niemczech, a mają być w Austryi zaprowadzeni. Wniosek względem 30% cofa komisya.

Przy głosowaniu przyjęto 51 przeciw 46 głosom wniosek Rybickiego, według którego projekt Wydziału krajowego ma być wzięty za podstawę szczegółowej dyskusyi, poczem całą sprawę odesłano napowrót do komisyi.

(Koniec posiedzenia o północy).

Lwów 16 stycznia. (Ze Sejmu). Na wniosek Ochrymowicza, uchwalono dla pogorzelców wsi Nadiatycze zapomogę w kwocie 200 złr.

Abrahamowicz interpeluje Wodzickiego, w jakiem stadyum w komisyi kultury znajduje się sprawa składów zbożowych, zainicyowana petycyą komitetu Towarzystwa rolniczego. Wodzicki odpowiada, iż referat jest gotowy i dziś na posiedzeniu komisyi będzie stanowczo załatwiony.

Wodzicki nawięzując do wczorajszej wieczornej uchwały, według której projekt Wydziału krajowego ma być podstawą specyalnej dyskusyi względem popierania przedsiębiorstw melioracyjnych, oświadcza, że komisya kultury stanowiska swego nie zmieni i wniosków przedłożonych nie cofnie. Postanowienie to powzięła komisya prawie jednogłośnie. Nie ma więc wniosków mniejszości, wskutek czego sprawę tę w Izbie reprezentować musi referent Wydziału krajowego. Izba uchwala, że referat ma objąć referent Wydziału krajowego. Marszałek zwraca uwagę, że uchwała ta nie może być precedensem, bo komisya musi dopóty być czynną, dopóki tego Izba wymaga.

Rozpoczęto szczegółową dyskusyę nad zmienionymi wnioskami komisyi kultury względem przemysłu krajowego. Komisya zmieniła punkta 5 i 7 po myśli wczorajszych wywodów Pietruskiego i Rybickiego, i wstawiła nowy punkt 8 według wniosku Sapiehy. W dyskusyi przemawiali Abrahamowicz i Chrzanowski przeciw kwocie 7,500 złr. na stacye chemiczno-technologiczne, Gorayski, Sapieha i Wierzbicki za stacyami. Przyjęto wniosek komisyi.

Długa dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem komisyi, przyznającym 20,000 złr. na popieranie przemysłu rękodzielniczego. Kopyciński podnosi wniosek Wydziału krajowego, wstawiający 70,000 złr. Czerkawski popiera wniosek Kopycińskiego, a ewentualnie wnosi na ten cel 40,000 złr. Weigel popiera wszystkie wyższe cyfry, a gdyby takowe nie przeszły, wnosi uchwalenie 10.000 złr. na budowę warsztatów w Świątnikach. Chrzanowski przemawia za sumą 40,000 złr., Goldman zaś za 70,000 złr.

Izba przyjmując 55 głosami wnioski komisyi kultury, uchwaliła 20,000 złr. na popieranie przemysłu rękodzielniczego.

Dziś odbędzie się wieczorne posiedzenie Sejmu.

Wiedeń 16 stycznia. Cesarz przychylił się do ustanowienia X. Jana Puzyny, kanonika gremialnego w Przemyślu, suffraganem i generalnym wikaryuszem rz. kat. archidyecezyi lwowskiej.

Wiedeń 16 stycznia. Ministerstwo rolnictwa przygotowuje wraz z ministerstwem sprawiedliwości i skarbu ankietę uwzględniającą wszystkie szczegóły, które się odnoszą do stanu większych posiadłości, tudzież do stanu ciężarów hipotecznych. Będzie z tem razem połączona dokładna statystyka, odnosząca się do większych posiadłości.

Wiedeń 16 stycznia. Wiedeńska rada miejska postanowiła, z uwagi na słabe uczęszczanie do tutejszego seminaryum pedagogicznego, polecić komisyi pedagogicznej przedłożenie sprawozdania, czy seminaryum to należy nadal utrzymywać, czy też gmach odnośny na inne cele szkolne przeznaczyć.

Wiedeń 16 stycznia. U ambasadora francuskiego odbędzie się w niedzielę uczta dyplomatyczna na cześć ambasadora włoskiego.

Wiedeń 16 stycznia. Z Beuron donoszą, że ks. Katarzyna Hohenzollern, z domu ks. Hohenlohe-Waldenburg-Schillingsfürst, ciężko zachorowała i zaopatrzoną została ostatniemi Sakramentami.

Wiedeń 16 stycznia. Młodszy syn bana hr. Khuen-Hedervarego umarł wczoraj w Zagrzebiu.

Praga 16 czerwca. Zamek hr. Gagerna w Gross Jerschitz spalił się wczoraj do szczętu. Szkodę obliczają na 120,000 złr.

Berlin 16 stycznia. Zgromadzenie 20 wyborców berlińskiego czwartego okręgu wyborczego do parlamentu uchwaliło wczoraj rezolucyę, wymierzoną przeciw monopolowi wódczanemu.

W komisyi parlamentu w sprawie kanału łączącego morze Północne z Bałtyckiem, motywowali reprezentanci marynarki konieczność tego kanału tem, iż flota niemiecka pozostała w ostatnich latach pod względem powiększenia liczby okrętów wojennych za angielską, francuską i rosyjską.

Kolonia 16 stycznia. Do *Köln Ztg* donoszą z Londynu: Przygotowują tu nową ustawę wyjątkową dla Irlandyi. Być może, że mowa tronowa o ustawie tej już wspomni.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 stycznia. Poeta dramatyczny Berg umarł.

Praga 16 stycznia. Do sejmu wpływa petycya Grafa o obronę jego osobistego honoru, dotkniętego bezzasadnie przez kilku mowców sejmu.

Sprawozdanie komisyi względem znanych wniosków w sprawie równouprawnienia zostało rozdzielono. Sprawozdanie to określa stanowisko większości, i dodaje do znanych wniosków Faceka, ogłoszone w swoim czasie oświadczenia rządu oraz wnioski mniejszości, której sprawozdawcą jest Plener. W poniedziałek odbędzie się odnośna dyskusya.

Peszt 16go stycznia. (Z Izby niższej Sejmu). W ciągu dyskusyi budżetowej miał Tisza mowę, przyjętą oklaskami, w której, broniąc finansowej polityki rządu, powoływał się na polepszone stosunki z Kroacyą, gdzie większość Sejmu jest za utrzymaniem istniejącego stosunku z Węgrami. — Co do narodowości zamieszkujących w Węgrzech, również zaznaczyć należy polepszenie. Rząd nie zgadza się z żadnem skrajnem żądaniem, ani też z żądaniami szowinizmu węgierskiego. Fakt, iż kredyt węgierski oparty został na trwalszych podstawach, dowodzi, że rząd zawsze spełniał swój obowiązek. — Wreszcie powoływał się Tisza na prace ekonomiczne i zaznaczył konieczność wstrzymania się od inwestycyj, dopóki rezultaty poczynionych inwestycyj nie usprawiedliwią nowych żądań.

Berlin 16 stycznia. Parlament załatwił interpelacyę X Jażdżewskiego w sprawie wydalań i przystąpił do dyskusyi nad odnośnemi wnioskami. Dziś dalszy ciąg tej dyskusyi. Ze sfer rządowych nie było nikogo na posiedzeniu.

Paryż 16 stycznia. Złożona dziś w Izbie deklaracya ministerstwa oświadcza przedewszystkiem, że w administracyi należy zaprowadzić porządek. Duchowieństwo musi się zastosować do ścisłego wykonywania obowiązków swego stanu, finansowa równowaga musi być przywrócona, a ekspedycyom do dalekich krajów należy położyć koniec. Deklaracya ta mówi dalej, że gabinet ani pożyczki nie zaciągnie, ani nie rozpisze nowych podatków.

Protektorat w Tonkinie zorganizowany będzie na pojedynczych ekonomicznych podstawach. W końcu wylicza deklaracya różne projekta do ustaw, które będą Izbie przedłożone i wzywa do jedności wszystkich przyjaciół republiki.

Rzym 16 stycznia. Wczoraj odbył się zapowiedziany tajny konsystorz papieski, na którym Papież po przemowie prekonizował między innymi biskupa tarnowskiego.

Londyn 16 stycznia. Dzienniki poranne donoszą, że gabinet postanowił kilka przepisów zniesionej irlandzkiej ustawy wyjątkowej ponownie przywrócić, aby zapobiedz nadużyciom niektórych mieszkańców.

Dzienniki poranne ogłaszają treść korespondencyi między Carnarvonem a Salisburym, z której się okazuje, że Carnarvon ustąpił nie z powodu różnicy zdań, która istnieć miała między nim a gabinetem w sprawie polityki irlandzkiej, ale ponieważ, obejmując urząd wicekróla, wyraźnie oświadczył, że urząd ten piastować będzie tylko do czasu zebrania się parlamentu.

Kursa. Wiedeń 16 stycznia. 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. —·—.— 5%. — Renta papier. nieopodat. — .— Renta srebr. —·— — Renta złota — ·—. 4% Renta złota węg. 101 05. Losy z r. 1860 140·20. — Akcye Banku Austr. Węg. — ·—.— Akcye kredyt. — ·— — Londyn — ·—. — Napoleony —·—. — Lombardy 133 25. Losy roku 1864 170·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 221·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 226·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 103·60. Losy prem. węgiersk. 117·50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·50 — 6% Listy zast. hipot. 102·80. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184·75. — Marki —·—. — Ruble 124·50. — Dukaty —·—. —

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 Stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	125 —
Marki niemieckie	61 75	62 40
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	10 —	10 10
Imperyał ważny	10 30	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 90	84 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	97 —	98 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	87 75	88 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 50	88 30
5% „ „ „ „ „ „ „	100 —	100 65
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 —	103 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	52 —	54 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	52 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 50	98 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	220 —	221 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 25	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	25 75	27 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 50	9 —
Wiedeń 15 Stycznia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	84 15	84 30
4⅕% „ srebrna	84 25	84 45
4% „ złota	112 60	112 80
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 20	140 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 75	169 25
Losy Como-Renten za sztukę	48 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	104 —
Galicyjskie „ „	103 75	104 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 60	104 20
Węgierskie „ „	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	— —
6% Renta węgierska złota	101 30	101 45
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	112 50	113 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 50	109 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	227 —	228 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	298 20	298 50
„ Bank węgierski . 200 „	303 75	304 25
Depositen-Bank . 200 „	193 25	194 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	558 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	871 —	873 —
Unionbank . . . 100 „	77 75	78 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 25	149 75
Wied. Bankverein . . . . 100 „	106 25	106 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	185 25	185 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	466 —	468 —
Elżbiety . . . 210 „ „	244 25	245 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	216 —	216 50
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	206 —	206 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2287	2292
Franciszka Józefa . . 200 „ „	212 —	212 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	220 25	220 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	226 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	168 25	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 25	158 75
Rudolfa . . . . 200 „ „	187 75	188 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 50	185 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	264 75	265 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	132 —	132 30
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 50	175 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	175 —	175 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	169 75	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 60
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 75	99 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	87 25	88 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. Lwow.	102 50	103 —
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	102 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 60	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 25	104 —
4% „ Bank Hip. prem.	101 —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 —	101 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 30	100 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	99 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 10	116 50
„ za 200 Mrk. nie op.	124 75	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 80	106 40
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 80	113 30
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 25	104 —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 —	93 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 25	101 75
„ Jarosław 300 „ „	100 30	100 90
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 —	101 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	104 10	104 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Em.1874 200 m. „	132 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	122 75	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 —	90 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 10	99 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	202 —	204 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 75	159 50
„ „ . 200 złr. 5%	129 25	— —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	107 40	108 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 80	100 40
„ Nordost . . . 300 „ „	99 10	99 40
„ „ złotem . . 200 „ „	137 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 60	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	117 50	118 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 70	125 20
„ Węgierskie . . „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 30	17 60

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	178 —	178 50
Clary . . . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 50
Insbrucku „ 20	20 25	21 —
Keglewicha „ 10½	19 75	20 25
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 —	45 —
Palfy „ 42	39 50	40 —
Rudolfa „ 10	19 40	19 80
Salma „ 42	— —	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	52 75	53 25
Stanisławowskie „ 20	25 75	26 50
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 20	— —	— —
Windischgrätza „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 63	12 68
Liry tureckie złote	11 40	11 43
Marki niemieckie za 100 marek	62 10	62 20
Rubel papierowy za 100	124 50	124 75
Lwów 15 Stycznia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 65	100 65
4% „ „ „ „ „	90 55	91 55
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 65	100 65
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 —	104 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 15 Stycznia.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	90
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	75
kupon		—		40

Na sprzedaż ogier gniady, czteroletni, pochodzenia oryentalnego, miary 15½, bardzo dobrej i normalnej budowy, przyjemny i spokojny jako wierzchowy;

wałach kary pięcioletni po Riever-Steep, 16 miary, pod siodłem jeżdżony;

para gniadych wałachów pięcioletnich, 16 miary, w zaprzęgu zupełnie wyjeżdżonych.

para gniadych karosyerów 17 miary, klacz siedm lat, wałach dziewięć, zupełnie jako miastowe konie wyjeżdżone. (53-2-4)

Zgłoszenia przyjmuje **zarząd dóbr w Jasionce, p. Rzeszów.**



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo. **L. Weyl,** właściciel c. k. przywileju **w Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty. (3305-4-)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Landong. Nr. 29. (10 5-)

Dra Kiesowa

oddawna słynna i zawsze uznana

augsburska

ESENCYA ŻYCIA

Ges. dep. Schutzmarke.

znakomity środek domowy na cierpienia żołądkowe i wszelkie ztąd powstające słabości jakoto ból głowy, brak apetytu, omdlenia, złe trawienie, zatkanie stolca, palenie w żołądku bół z żołądka, odbijanie kwasów, hipokondryę, hemeroidy. Najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dysenteryi, napadom cholerycznym.

Prawdziwa do nabycia tylko z powyższym znakiem ochronnym; częściowo we wszystkich znaczniejszych aptekach; hurtownie u wszystkich słynnych droguistów i od firmy (3 25-4-10)

J. G. Kiesow w Augsburgu (w Bawaryi).

SKŁAD PARFUMERYJ

„zur Reseda“

w Wiedniu, Hohenstaufengasse 10,

poleca następne pierwszorzędne szczególności:

Brillantine tanno-chinową PASTĘ do zębów, różową i czarną, po 60 c., i 1 złr, takiższam **proszek do zębów,** biały, różowy i czarny po 40, 55 i 70 c., takąsamą **wodę do ust** (zębów) po 60 c., i 1 złr.

„Od czasu używania znakomitej pasty i wody do ust Brillantine niedoznałem więcej bólu zębów, które odzyskały biały połysk i już niekrwawią. Józef Stauber, c. k. urzędnik ministeryalny“.

Tanno-chinowa pomada po 60 centów, **tanno-chinowa tynktura do włosów** po złr. 1 i 1·50. „Po użyciu tej tynktury przestały mej żonie włosy wypadać a teraz ma znów piękny silny włos — proszę o nadesłanie 3 flaszek. J. Thiel dyrektor w Mürzzuschlag. (3275-5)

Woda piękności Lavalliere 1 złr. 50 c. **Cold Cream** Lavaliere 1 złr. **pudr** Lavaliere biały i różowy 50 c. — te wyroby upiększają płeć, usuwają piegi i inne plamy skórne. Wielki wybór francuskich i angielsk. perfum od 1—2 złr., tanich od 30 c. Szczególność: miękkie szczoteczki do zębów po 18 c., dla dzieci po 50 c., mydełka i t. p. Za opakowanie nic się nie liczy — korespondencya polska — mnóstwo podziękowań.

Nietrzeba tracić czasu.

Słynne w świecie dery na konie, które nabyłem na licytacyi za połowę zwykłej ceny i które wskutek ogłoszeń moich derek na konie rozeszły się prawie po całym świecie, sprzedaję jak długo zapas starczy

tylko za 1 zł. 50 ct.

za sztukę olbrzymich, bardzo grubych, szerokich, trwałych

der na konie



z różnokolor. bordiurami— grubych jak deska — 190 cntmtr dług., 130 ctm. szer. rzeczywiście trwałych, w gatunku najlepszym, 1 zł. 75 ct., wyborowe 1 zł. 95 ct. za sztukę. Prócz tego jest także w zapasie **500 tuz. żółtowłosatych der fiakierskich** z 6 różnokolorowemi paskami i bordiurami, kompletnych, wielkich, bardzo ładnych, tylko 2 zł. 60 ct. za sztukę. 190 ctm. dług., 135 ctm. szer. 2 zł. 80 ct., 195 ctm dług., 145 ctm. szerok., bardzo ładnych, 3 złr. za sztukę. Szczególnie polecenia godnych dla właścicieli powozów fiakierskich. Także u mnie do nabycia

400 sztuk jedwabnych kołder

z buretowego jedwabiu, w najwspanialszych barwach, czerwone niebieskie, żółte, zielone, pomarańczowe, w paskach, wystarczające na największe łóżko, sztuka **3 złr. 50 ct.**, para tylko **6 złr. 50 ct.**

Mnóstwo podziękowań i powtórnych zamówień dostojnych osób, z których małą część już ogłosiłem, można przejrzeć w mojem biurze, a nadeszłe w ostatnim czasie podziękowania i powtórne zamówienia ogłoszę wkrótce. **Niedpowiedni towar przyjmuję bez trudności napowrót.**

Adres: Webewaaren-Manufactur J. H. Rabinowicz w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

UWAGA. Z innych stron ogłaszane dery po 1 zł. 60 ct. dostarczam na żądanie po 1 zł. 20 ct. (20-2-)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (232-1-)



Istniejący od 20 lat **handel obuwia**

A. J. Löw & Co., szewcy

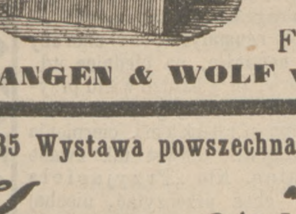
w Wiedniu, I., Kärnthnerstrasse Nr. 6,



poleca swoje własne **wyroby** (żaden towar fabryczny) butów, trzewików i kamaszków **męskich, damskich i dla dzieci, do salonu, na przechadzkę, polowanie i podróż** w najlepszym gatunku, najświeższym kształcie i uznanej od długoletniego istnienia **trwałości** i taniości.

Na obecną porę szczególniej godne uwagi **KAMASZKI NA SLIZGAWKĘ,** tudzież **balowe i wieczorkowe.** — Przy zamówieniach wystarcza nadesłanie starego bucika na wzór. (117 12-15)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (118-152)

O SILE 1 DO 100 KONI.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

1885 Wystawa powszechna w Antwerpii: złoty medal i dyplom honorowy.

Kemmerich's

WYCIĄG MIĘSNY

dla poprawienia smaku

zup, sosów, jarzyn;

zgęszczony bulion mięsny

do natychmiastowego przyrządzenia smacznego wybornego **rosołu mięsnego** bez żadnego dalszego dodatku; należy żądać tylko

prawdz. Kemmericha wyciągów mięsnych!

Hurtowny skład dla **Austryi-Węgier** u korespondenta tawarzystw Kemmerich p. **Teodora Etti** w Wiedniu. [103 5-22]

Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach korzennych i aptekach

---

Przez 16 lat wypróbowany jako pewnie i szybko działający środek leczniczy

w gośćcu i reumatyzmie,

nerwowych bólach wszelkiego rodzaju, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków, bólach w zabliźnionych ranach, porażeniach jest **Herbabnego wyciąg z ziół górskich:**

„Neuroxylin.“

Świadectwa szpitalów wojskowych i cywilnych, tudzież liczne podziękowania potwierdzają niezawodny skutek tej do wcierania służącej i ból kojącej esencyi.

SCHUTZ-MARKE · DEUTSCHES REICH · JULIUS HERBABNY WIEN. · OESTERR. UNGARN

Cena 1 flaszeczki (zielono opakowanej) **1 złr.,** 1 flaszeczki **silniejszego gatunku** (różowo opakowanej) na **gościec, reumatyzm, porażenia złr. 1·20,** pocztą za 1—3 flaszeczek 20 ct więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe ze znakiem ochronnym jak obok!

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, VII., Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek, A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs, R Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L Grzymala Wiłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A Pawlikowski; w MIŁÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignon, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SADOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek. (106-3-3)

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (229-53-)

(Przedruk nie bedzie płacony).

Dyrekcya.

Bole zębów wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usuwa natychmiast na zawsze słynny **indyjski wyciąg.** — Z powodu swej znakomitości powinien się znajdować w każdej rodzinie.

Jedynie prawdziwy po 35 i 75 centów w składzie dla **Krakowa** u **aptekarza p. W. Redyka.** (3047-9 20)

Poszukuje zajęcia!

młody człowiek z Warszawy, rysownika planszy technicznych i mierniczych lub pisarza, za bardzo skromne wynagrodzenie. Garbarska 4 w trafice. (209-2-2)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Większe i mniejsze apartamenta tudzież **oddzielne pokoje** można wynajmywać podczas pory zimowej **miesięcznie** po **zniżonych cenach włącznie z obsługą.** — **Winda osobowa** w hotelu. (119-11-40)

Cierpiących na płuca i szyję, suchotników

i **cierpiących na astmę** zawiadamia się, że przeciw powyższym chorobom leczniczo działająca **„herbata Homeriana“** jest prawdziwą do nabycia tylko wprost przez podpisanego lub przez aptekarza E. Stockmara w KRAKOWIE. Broszurę o Homerianie przesyła się bezpłatnie i franko. — Paczka Homeriany 60 gramów, wystarczająca na dwa dni, kosztuje 70 cent — Ostrzegam przed zakupnem rośliny Homeriana, stwierdzonej jako nieprawdziwej, a polecanej przez inne firmy. [112-6-9]

Paweł Homero w Tryeście,

wynalazca i fabrykant jedynie prawdziwej rośliny Homeriana.

Antirheumaticon

Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera, *emerytow. I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.*

To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni **natychmiast,** dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te choroby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin. Ten świetny skutek, którym ten środek odznacza się wybitnie między wszelkiemi dotychczas znanemi środkami, stwierdzony został na **podstawie liczb** przez dwuletnie doświadczalne używanie w krakowskim szpitalu św. Łazarza, i uznany został urzędownie jako najlepszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Prócz tego działa także bardzo korzystnie w gośćcu, w ischias, w t. z. postrzale, w przewlekłych nieżytach organów oddechowych, rozedmach płuc i t. p. Ponieważ jestto zresztą zupełnie nieszkodliwy środek, przeto można go bezpiecznie dzieciom udzielić. Główny skład w **Wiedniu** w aptece **„zum König von Ungarn“** I., Fleischmarkt 1. W **Krakowie** w aptece **Konst. Wiszniewskiego.**

Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeżeli tym własnoręcznym podpisem zaopatrzone: *Dr. Franz Heller*

Dr. Heller ordynuje od g. 12—3 **w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5.** (159 10-12)

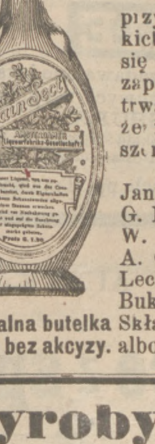


Jedynym a całkiem nieochybnym środkiem, nawet gdyby już nic nie miała skutkować przeciw wypadaniu włosów, jest mój amerykański oryginalny — Bay Rum. Ten środek zatrzymuje wypadanie włosów w przeciągu 8 dni i zapewnia obfity ich odrost po dwudziestu czterech dniach. Bole głowy i inne nieczystości znikają przez noc. Środek do mycia głowy niezbędny w każdej toalecie. Cena złr. 1·40. Główny skład u **J. Wessely,** dyplomowanego aptekarza w Wiedniu, I., Augustinerstrasse Nr. 7. Flaszki bez mojego dokładnego adresu, zawierają falsyfikaty!!! Wysyłka pocztowa codziennie. — Składy u aptek. *Redyka* w Krakowie, *Ruckera* we Lwowie, *Jamrogiewicza* w Opawie i we wszystkich większych aptekach. (2665-14-16)

„COCAIN SECT“

amsterdamskiego komandytowego Towarzystwa fabryki likieru

w Mödling pod Wiedniem.



Oryginalna butelka zł. 1·20 bez akcyzy.

Ten wyborny likier destylujemy z rośliny kokowej, której zadziwiające przymioty dopiero w ostatnim czasie zupełnie uznano, odtąd przez wszystkich znakomitych lekarzy są wychwalane. Wedle naukowych badań objawia się po użyciu koki nagle wesołość i uczucie lekkości; człowiek czuje wzrost zapanowania nad sobą, większych sił i jest zdolniejszym do pracy. Długotrwającą natężoną duchową lub muszkułową pracę można wykonać bez znużenia, wszelką nieregularność w trawieniu i wszelkie osłabienie przy dłuższem używaniu stale ustaje.

Składy utrzymują w **Krakowie** J. F. Fischer, Antoni Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki, w **Tarnowie** Tadeusz Scharff, w **Rzeszowie** E. G. Neugebauer, w **Jarosławiu** Józef Krasicki, we **Lwowie** F. Gross, F. W. Królikowski, A Mańkowski, O. F. Winkler, J. Ważny, w **Tarnopolu** A. Ciaskowski, w **Kołomyi** St. Romanowicz, Witold Skrzyński, w **Stryju** Lechicki i Kosturkiewicz, w **Drohobyczu** Teofil Jabłoński w **Samborze** Bukietyński i Sp. w **Przemyślu** Narodnaja Torhowla, Karol Schaoenbeck. Składy prawie we wszystkich handlach korzennych i likoci państwa austr. albo wprost pocztą. 3 oryginalne butelki opłatnie pocztą. (115-9-36)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i nieszkodliwe **Wyroby angielskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 złr. za tuzin, suspenzorya od 60 ct. wzwyż, patent. gumowe przyrządy do ochrony spodni para 50 ct., **paski rupturowe** z patentow. sprężynami po 3, 4 złr. i 5 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe — rozsyła **PUNKTUALNIE i DYSKRETNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH

w Wiedniu, **I., Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze**
i I. Freiung 2 w Bazarze bankowym.

NB. Przestrzega się przed anonsami pewnych handlarzy towarów galanteryjnych, które kłamią niezgrabnie, że mają w Paryżu własne fabryki. (76-3-)

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

SCHUTZ-MARKE · DR WRUN.

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, z tkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14. (166 8 18)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (227-97-)

Sznurówki

pierwszej krakowskiej fabryki na II. piętrze w Rynku 12.

Polecam jako najważniejszą podstawę toalety damskiej. Sznurówki moje odznaczają się od wszystkich sklepowych i tak zwanych francuskich dobrym, dogodnym i podług mody staniczków zastosowanym krojem. Materyały trwałe.

Sznurówka damska fasonu niemieckiego złr. 2—25
„ „ francuskiego „ 5—25
„ dziecinna od 80 ct. do złr. 3·50.

Ceny stałe. — Są i higieniczne gotowe. (190 2-4)

1000 marek stałej pensyi.

Ajentów dla sprzedaży **KAWY** prywatnym poszukują (177-2-3)

Emil Schmidt & Co. w Hamburgu.



Cygarniczki Congo.

Nowe, zdrowiu nieszkodliwe!

Cena za 100 sztuk 85 cnt.

Do cygar, papierosów i wirginij w różnych gustownych wzorach, rozsyła za zaliczką **skład fabryczny p. f. Juliusz Weiss** *w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 23.* [207-3-5]

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męskie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie **w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (101-219-)

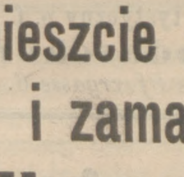
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Kotylionowe ordery i przybory najświeższe.

100 sztuk rozmaitych wspaniałych orderów 90 c. 100 sztuk wielkich, między temi krepowych orderów złr. 1·85 100 szt. wielkich wspaniale wykonanych orderów złr. 3·85. Żartobliwe nakrycia na głowę od zł. . 4 za sztukę wzwyż. Ubiory błazeńskie z papieru od 40 c. wzwyż. **Przybory kotylionowe** od 30 cnt. do najpiękniejszych 5 złr. Wszelkie rodzaje masek, bród i wąsów, komiczne bardzo oryginalne nosy po 5, 10 i 15 c. **Bigotfony** 6 sztuk równo strojonych złr. 2·50. Odznaki komitetowe po 4, 6, 10 i 25 c. za sztukę. **Bukiety kotylionowe** 100 sztuk od 3 złr. wzwyż. Porządki tańców 100 sztuk od złr. 1·50 wzwyż. 50 sztuk nader oryginalnych przedmiotów żartobliwych i loteryjkowych tylko złr. 3·80.

Cennik darmo i opłatnie. (246 2-14)

Tylko „zur Stadt Paris“ I. Kärntnerstr. 59 w Wiedniu.



50 procent taniej

jak długo trwa konkurencya.

Spieszcie się szybko i zamawiajcie

tylko za złr. 1·50

olbrzymie, trwałe, bardzo grube, szerokie

dery na konie.

Te dery są 190 cm. długie i 130 cm. szerokie, z kolorowemi bordiurami i grube jak deska, dlatego rzeczywiście bardzo trwałe. Można ich także użyć jako kołdry do łóżka i do prasowania, a są wyłącznie do nabycia w handlowo protokółowanem

Universal-Versandt-Bureau, Wien, Ottakring Nr. 140 A.

Filia, I., Rothenthurmstrasse Nr. 5, im Hofe links.

Rozsyłki za gotówkę lub za zaliczką pocztową.

Mnóstwo uznań i telegraficznych ponownych zamówień może Szan. Publiczność przejrzeć w naszem biurze.

Ostrzeżenie! Przed oszukańczemi ogłoszeniami firm — które obecnie ogłaszają bezimiennie lub z każdorazową zmianą nazwy der na konie — ostrzega się Szan. Publiczność przy zakupnie takiego towaru. (172-2-3)

Młoda wykształcona panna,

katoliczka, obeznana z kobiecemi robotami ręcznemi, poszukuje posady jako bona. — Oferty pod **A. S.** poste restante **Ratibor.** (275)

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (50-1-)

Tylko krótki czas.
Kanarki z Harcu

najpiękniejsze, t. z. „Hohl, Lach i Bass Rollen, Flöten glocken i t. d.“ zarówno w dzień jak przy świetle pięknie śpiewające, nadeszły właśnie do **Krakowa** i sprzedają się w hotelu **pod Białą różą Nr. 12. II. piętro.** (276-1-2)

C. H. ENGEL.

Szczęście sprzyja

z pewnością każdemu, który z zaufaniem natychmiast nadeśle swój dokładny adres pod **B. 2000 poste rest. Görlitz.** (250 1-3

BALSAM VETORINIEGO

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u panów *J. Schaitter* i *Sp.* (51-1-)

Na wszystkich wystawach odznaczona.

Fabryka c. k. uprz. nieprzemakalnego i zdrowotnego obuwia

Th. Budischowsky

w WIEDNIU,
VI., Mariahilferstrasse
Nr. 73.



Trzewiki balowe i kamaszki męskie i damskie gustowne, tanie i dobre w bardzo wielkim wyborze.

Cenniki darmo i opłatnie.

Wielmożny Budischowsky. Przesyłka Pańskiego obuwia nietylko nas wszystkich zupełnie zadowolniła, ale więcej zadziwiła, tembardziej, że obuwie jest rzeczywiście gustowne, tanie i trwałe, co szczególniej zasługuje na uwagę i gorące polecenie. Z wyrazem szczerego podziękowania i zapewnieniem prawdziwego szacunku

Marcin Wessely.

Asparn-Zaya, 12 grudnia 1885 r. (171-1-13)

Tylko 3 złr.

najpiękniejszy, najpraktyczniejszy

PODARUNEK

na uroczystości!



Pamiątka po zmarłych.

Portrety w naturalnej wielkości

według każdej fotografii **Zadatek 1 złr.**
Za podobieństwo ręczy się. (173-1-7)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

Bisenius
w Wiedniu, I., Riemergasse 14,



fabryki w Wiedniu i Ottakring. Najtań źródło monarchii orderów kotylionowych, 10 sztuk c. 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40 i wyżej. — Najśwież. kotylion. przybory po 75 ct., złr. 1·20, 2·20 i drożej. Kostiumy maskowe z papieru z płóciennemi szwami dla dam lub mężczyzn 1 złr. 50 c. Kostiumy materyalne od złr. 4·30 wzwyż. Maski na twarz orygin. od 6 c. wzwyż. Komiczne okrycia na głowę po c. 5. 7, 12 i wzwyż. Śliczne kotylion. bukiety po c. 4 i 11, z kocich łapek i róż alpejskich 13 c. i wyżej. Uznane bardzo gust wykonanie ozdób balowych, zakład pożyczania pająków, stołów do kolacyj, stołków i wszelkich możeb. przedmiotów dekoracyjnych. Cenniki darmo. Proszę uważać, że nie posiadam nigdzie filij. (48-1 3)

OGŁOSZENIE.

Nr. 28393. (56

W Sukiennicach jest sklep pod L. 24. do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w II. Wydziale Magistratu.

Kraków 10 stycznia 1886 roku.

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, posiadająca dobre świadectwa i która może udzielać nauki muzyki, języka francuskiego i niemieckiego dzieciom do lat 12, poszukuje miejsca jako nauczycielka, lub do zarządu domowego w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **F. K. ul. Szewska Nr. 21 w Krakowie.** (274-1-3)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 Franków Nagrody Narodowej.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: **62, rue de Rivoli,** *w Paryżu,*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(151-11-)

Korzystna sposobność do wydzierżawienia dawnego i zyskownego handlu.

Słynny handel towarów kolonialnych w wielkiem śląskiem mieście fabrycznem (20.000 m., kilka szkół średnich, liczni urzędnicy) jest pod **korzystnemi warunkami** na **nieograniczony czas do oddania. Roczny obrót 40—50000 złr. Potrzebny kapitał obrotowy 4—5000 złr. Piscmne** zapytania pod **P. R. 6115** przyjmuje **ekspedycya ogłoszeń Otto Maass w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 10.** (175-3-3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych **holenderskich likierów.**

Skład fabryczny: WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. 9 2-

Prawda trwa najdłużej!

Niezbędne są moje doskonałe i niezrównane derki na konie, które wskutek opuszczenia lokalu, nabyłem od **fabryki koców i derek istniejącej od 50 lat** i które sprzedaję o ile zapas starczy za połowę zwykłej ceny

tylko po 1 złr. 60 ct. sztuka

wielkich, grubych, szerokich, mocnych

derek końskich.



Derki te są 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie, z kolorowemi bordiurami i grube jak deska, nie do zniszczenia. (72-2)

Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę. — Codziennie rozsyła się ogromne mnóstwo do wszystkich okolic świata i przyjmowane są one wszędzie z największem uznaniem, dawniej zaś kosztowały więcej niż dwa razy tyle. Adres:

Exportwaarenhaus C. Kon,
Wien, II., Lichtenauergasse Nr. 9.

Proszę dokładnie uważać na adres.

FABRYKA I SKŁAD

robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
ALEKSANDRA KRYWULTA

Umiejętnej i wytrwałej pracy 1870 roku. — Wystawa Rękodzielniczo-przemysłowa w Krakowie.

w Krakowie, ul. Floryańska l. 1.

POLECA DO TEGOROCZNYCH PREMIJ

WIELKI WYBÓR RAM ZŁOCONYCH, OZDOBNYCH RZEŹBĄ;
oksydowanych, czarnych i dębowych;
a zarazem oprawia takowe na sposób obrazów olej. za szkło na żądanie.

Ceny ram począwszy od zła. 3 do 10. (184-3-15)

Odbiorcom ram w większej ilości odstępuje się 10%.

Zakład wyrabia w różnych stylach ramy, stawia nowe ołtarze i restauruje stare — oraz ambony, feretrony, słowem wszelkie roboty wchodzące w zakres fabryki.



Przez długoletnie doświadczenie w mej praktyce sprzedaży maszyn do szycia, mając **zawsze najlepsze wyroby** na składzie, pozyskałem sobie ogólne zaufanie Szanownej Publiczności, które starać się będę także nadal utrzymać. Pomiędzy tysiącami, którzy odemnie **maszyny do szycia** familijne jak i dla użytku rzemieślników zakupili, nie znajdzie się pewnie nikt, któryby nie był ze mnie zadowolony.

Obecnie polecam **maszyny do szycia** zupełnie nowej konstrukcyi, nadzwyczaj pojedyncze i praktyczne.

Maszyny „Singera“ wyprzedaję po cenach nadzwyczaj tanich. Przy kupnie maszyny udzielam wszelkich możliwych ułatwień na wypłaty miesięczne, przy płaceniu gotówką udzielam odpowiedniego rabatu. Używane maszyny przyjmuję w zapłacie i daję zupełne poręczenie.

Maszyny odemnie kupione nigdy nie ulegają zepsuciu i najciszej szyją, o czem świadczą dowody Szanownych osób kupujących u mnie. (77-2-)

Nowość dla dzieci.

Maszyny ręczne do szycia dla dzieci sztuka 8 złr.

Maszynki do nawlekania igieł maszynowych sztuka 25 cent.

Telesfor Jonas w Krakowie,
ulica św. Jana Nr. 5.

TOWARZYSTWO
Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

wypłaca swym Członkom, począwszy od dnia 2go stycznia 1886 roku, od udziałów wpłaconych przed 1ym października b. r.

5%

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1885, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya — że przyjmuje **wkładki na książeczki** także od osób nie będących Członkami Towarzystwa, i oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}$ % od dnia złożenia pieniędzy — zwraca zaś do 1000 złr. bez wypowiedzenia.

Dyrekcya zastrzega sobie termin wypowiedzenia:

nad złr. 1000 do 5000 złr. 8 dni
„ „ 5000 „ 10000 „ 14 „

jeżeli możebne wypłaca i większe kwoty bez wypowiedzenia, i bez potrącenia prowizyi za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

Kraków, dnia 23 grudnia 1885 r. (3262-3-3)

(Przedruku nie opłacamy).

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue du Pont-Neuf, 7.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (153 63

C. K. AUSTR.- WĘGIER. UPRZ.

materace z sprężyn drewnian.

6 złr. 6 złr.



Zastępstwo sienników słomianych i wkładów drucianych.

Czyste, trwałe i tanie, szczególnie dla zakładów i szpitali. Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka ceny. Przy zamówieniach należy podać szerokość i długość łóżka. (255-1-12)

Główny skład: w Wiedniu, I., Neuermarkt Nr. 7.

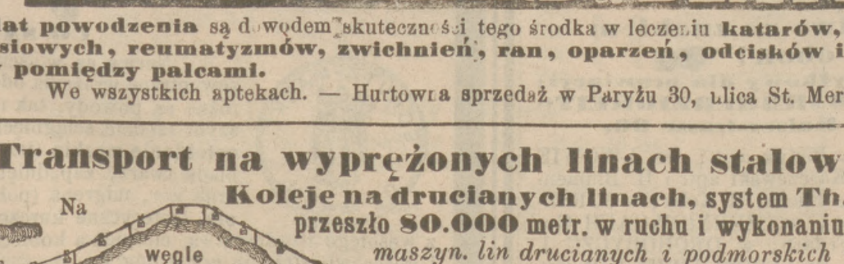
PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (152-23-26

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Transport na wyprężonych linach stalowych.

Koleje na drucianych linach, system Th. Obach, przeszło **80.000** metr. w ruchu i wykonaniu. *Fabryka maszyn. lin drucianych i podmorskich telegrafów* **w Wiedniu III. Paulusgasse 3.**



Na węgle kruszce, sól, kamienie, piasek, torf, drzewo łupane, przesyłki fabryczne, płody rolne, prowiant wojenny, budowle fortec, nasypiska, i t. d. na każdą długość, w każdym terenie.

Najlepszy system. Doskonałe liny stalowe.

Inżynierowie z dobremi znajomościami otrzymają zastępstwo. (14-3-6)

OBRAZKI Świętych

na setki i pojedyncze sztuki najtaniej i w ogromnym wyborze, również

wielkie obrazy
i wszelkie artykuły dewocyjne

polecają

Kutrzeba i Murczyński

największy skład w Krakowie

Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [3287-9-20]

Z powodu rozwiązania spółki zarządza się

wysprzedaż

wszystkich towarów galanteryjnych, majolikowych i innych, urządzenia sklepowego znajdującego się w magazynie nowości pod firmą

Anna Szymańska

dawniej (206-3 3

Leon Feintuch
Sukiennice L. I, 2.

Prawdziwa karawanowa herbata
Wasyli Perłow i Synowie

nadworni dostawcy w Rosyi i zagranicą.

Czarna herbata złr. 2, 3, 4, 5 za rosyjski funt = 410 gram.
Kwiatowa „ złr. 5, 8 i 10 za rosyjski funt = 410 gram.

zapakowana po 1, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ funta rosyjskiej wagi.

W **KRAKOWIE** dostać można naszej herbaty w **Składzie materyałów apteczn.**

Edwarda Kräutlera,

ul. POSELSKA Nr. 18; w **Budapeszcie** u L. Littkego, hurtowny handel win, Dorotheagasse Nr. 7; w **Pradze** u Ant. Klingera, Graben Nr. 34 i u W. J. Wondraczka; w **Przemyślanach** u Abrahama Palka; w **Viltach** u Ernesta Kumpfa, aptekarza; w **Bielsku-Niedervorstadt** u A. Blumenthala, aptekarza; w **Mödling** pod Wiedniem u A. Tiefenbrunnera; w **Baden** pod Wiedniem u Karola Reicha.

Składy: (120-5 5)

w Wiedniu, I., Kärnthnerring Nr. 15;
w **Paryżu,** Rue d'Enghien Nr. 9; w **Berlinie,** Mohrenstrasse Nr. 10.

Główny skład w Moskwie na pierwszej Mieszczańskiej we własn. domu.

Handel do sprzedania.

Dobrze asortowany przy najcelniejszym placu położony pierwszorzędny

Handel
Towarów bławatnych i płócien
we Lwowie

mam z wolnej ręki do sprzedania pod bardzo właściwemi i korzystnemi warunkami. (87-2-3)

Adres: **Stanisław Markiewicz, Lwów, Rynek 42.**

W małem pisemku „Przyjaciel chorych“ omówionym jest szereg środków domowych, które od wielu lat okazują się bardzo zbawiennemi, a przeto zasługują na jak najusilniejsze polecenie. Każdy chory powinien pisemko to przeczytać. Szczególniej zaś zwrócić należy uwagę cierpiących na gościec lub **reumatyzm,** na **choroby piersiowe, nerwowe,** na **blednicę itd.,** na okoliczność, że w bardzo wielu przypadkach wyleczane były prostemi domowemi środkami cierpienia nader uporczywe, nawet tak zwane nieuleczalne. Kto „Przyjaciela chorych“ chce przeczytać, niechaj napisze kartę korespondencyjną do księgarni: *„Richter's Verlagsanstalt in Leipzig“*, poczem książeczka przysłaną mu zostanie. Kosztów nie ponosi zamawiający przytem żadnych.

(219-11-)

King Arthur gniady pełnej krwi angielskiej po Cambuscan od lady Sister, puszczany będzie po 20 złr. od każdej klaczy i 3 złr. na stajnię, w **Gromniku,** poczta Gromnik. (86-3-5)

Faworyt gn. pół krwi po Sontherlandzie od Miss Nelly po złr. 15 i 3 złr. na stajnię. — Owies i siano po cenach targowych.



Odznaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza austr.

Odświeżające i obfite w kwasoród

POWIETRZE LEŚNE W POKOJU



tylko przez rozpylenie aptekarza Ghil'anego

bukietu leśnego.

Zrobiony z świeżych pędów drzew iglastych i wonnych kwieci lasowych, **odwania** i czyści powietrze, **wzmacnia przyrządy oddechowe, powinien się więc znajdować w każdym pokoju dzieci lub mieszkalnym.** Jako dodatek do kąpieli jest bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających własności **bardzo przyjemny na nerwy i skórę,** również jako codzienny dodatek do wody do mycia. Również można nim perfumować pokoje i chustki do nosa. Wielka flaszeczka 1 złr., mała 60 cnt. (30-5-7)

Główny skład i fabrykę ma

G. Wettendorfer w Wiedniu, Hernals.

Skład w Krakowie ma **K. Wiszniewski** apt., we **Lwowie P. Mikolasch** apt.

Technik na prowincyi, z 8-letnią praktyką — poszukuje zatrudnienia w kopiowaniu planów itp. za miernem wynagrodzeniem — za poręką i pośrednictwem zaufania godnej osoby w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod lit. **F. R. 102** poste restante **Kraków,** dworzec. (192 3 6)

Agronom posiadający teoretyczne wykształcenie i dwudziestoletnią praktykę gospodarczą, nieżonaty, 40 lat liczący, poszukuje posady urzędnika gospodarczego. Bliższych wyjaśnień udzieli Wny *Wisłocki* aptekarz w Jarosławiu. (90-3 3)

Mam honor zawiadomić Szan. Panie, iż zaopatrzyłam mój **MAGAZYN KWIATÓW** w znaczny wybór garnirunków do sukien, oraz roślinek do przystrojenia salonów, jakoteż i bukietów stołowych, wszystko po nader umiarkowanych cenach. — Mieszkam zawsze w tymsamym domu przy ul. Szewskiej pod L. 1, na I. piętrze. (183 3-3)

Teofila Pachulska.

Agronom

5,000 do 6,000 złr. kaucyi złożyć mogący — poszukuje posady jako administrator lub rządca dóbr. — Wiadomość w Biurze komisowem *Karola Wolańskiego* w Krakowie przy ulicy Floryańskiej Nr. 8. (193-3-3)

Wystawa wyrobów
zjednoczonych stolarzy

sprzedaje gotowe wyroby pokojowe, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, jakoto: meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sypialń, jadalń i sklepów, dostarczanie i układanie posadzek z poręczeniem za wszelką robotę przez jeden rok. Wystawa znajduje się w domu p. *Lenerta* przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 6. (186-3-6)

Poleca się

FR. LENERTA

MAŚĆ czyli CZERNIDŁO na skórę.

Po chemicznych i praktycznych doświadczeniach, nie szczędząc droższych skutecznych składników, udało mi się skombinować tłuste czernidło, które wszelkie zagraniczne pod różnemi nazwami ogłaszane, pod każdym względem znacznie przewyższa. Używa się na **bóty, chomąta,** wszelkie **skóry** i **ceraty** przy gospodarstwie, a szczególnie na kopyta dobrze działa.

Skóra robi się nieprzemakalną, miękką, nie łamie się, ale też nie rozmaka czyli nie rozpulchnieje zanadto, co znów byłoby ujmą trwałości, szczególnie przy transmisyach.

Sprzedaje się w puszkach blaszanych

po 1 kilo	20	deka	za	złr.	1·10
„	60	„	„	„	—·60
„	32	„	„	„	—·35
„	16	„	„	„	—·20

pocztą wysyła się za zaliczką nie licząc opakowania, przy zakupnie 5 kilo opłatnie.

Poleca się również bośniacką

śliwowicę

z ostatniego roku, na **schowanie, litr po 75 cnt.**

Wiadomo, że śliwki w roku ubiegłym w wielkiej obfitości i równo dojrzały, a najważniejsza, że nie było śliwek robaczliwych. Na taki rok możemy znów długo czekać.

Mojem staraniem było zatem najlepsze źródło wyszukać i znaczną ilość zakupić. Gatunek jest tak wyborny przy teraźniejszej niskiej cenie, że mnie każdy z kupujących, który ją zachowa, później z pewnością wdzięcznym będzie.

Śliwki znakomite bośniackie, średniej wielkości, kilo 20 ct.
„ znakomite bośniackie, największe, kilo 32 ct.
„ znakomite francuskie kilo 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 40 ct.

Powidła 20 ct. i 30 ct. za kilo.
Marmulada 1 złr. za kilo.

Adres: **FR. LENERT w Krakowie, ulica Sławkowska (pod gankiem).** (49-2-3)

Cyrk Merkla

przy ulicy Dietlowskiej.

W niedzielę 17 stycznia

2 wielkie przedstawienia

popołudniu o godz. 4 i wieczór o $7\frac{1}{2}$.

Na popołudniowe przedstawienie ma prawo każdy kupujący bilet wprowadzić bezpłatnie jedno dziecko.

W poniedziałek 18 stycznia

wielkie przedstawienie

z nowemi zmianami.

We środę 20go stycznia

wielkie nadzwyczajne przedstawienie galowe

na benefis p. dyrektorowej B. Merklowej.

Zupełnie nowy program.

Sprzedaż biletów odbywa się w kasie cyrkowej od godziny 10 — 12 przedpołudniem i od godziny 2ej aż do początku przedstawienia. — Bliższe szczegóły podadzą afisze. (34-8-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józe Łakociński.*